DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 29 stycznia 1953 r. 24 (853) B Cena 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

Młodzież przygotowuje obchody 10 rocznicy powstania ZWM

Wszystkie organizacje zetempowskie, młodzież całej Polski przygotowuje się do uczczenia 10-lecia powstania Związku Walki Młodych, bojowej organizacji młodzieży polskiej, która u boku Polskiej Partii Robotniczej podjęła walkę z faszystowskim najeźdźcą, a potem była pierwszym pomocnikiem Partii w odbudowie kraju, w walce z reakcją, w walce o nową Polskę. Dawni działacze ZWM będą opowiadać na spotkaniach i wieczornicach o bojowych tradycjach Związku Walki Młodych, które uczą ofiarności w walce i pracy dla Polski Ludowej.

We wszystkich prawie województwach rozpoczną się dyskusje nad książką „Pokolenie" B. Czeszki, i nad „Młodą Gwardią" Fadiejewa.

Centralna akademia w Warszawie

Centralne uroczystości 10-lecia odbędą się 3.2 w Stolicy. Delegacje młodzieży wszystkich województw złożą na cmentarzu powązkowskim wieńce na grobach **Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego** i innych poległych bohaterów ZWM-u. O godz. 17 w Hali Mirowskiej rozpocznie się akademia z udziałem kilku tysięcy młodzieży.

W następnych dniach **aktyw ZMP-owski i młodzi ORMO-wcy staną na wartach honorowych w miejscach straceń — tam, gdzie ginęli bojownicy KZMP i ZWM.** Do tych miejsc zostaną zorganizowane wycieczki młodzieży, w czasie których zetempowcy bliżej zapoznają się z walką ZWM, z historią miejsc, które odwiedzają.

Raid Narciarski Szlakiem Bohaterów ZWM w Rozkopaczowie

Uroczyście obchodzić będzie 10-lecie ZWM młodzież **województwa lubelskiego.**

W **Rozkopaczowie**, gdzie z rąk faszystów zginęło 7 ZWM-owców, będzie odsłonięta tablica pamiątkowa. Zorganizowany zostanie również „Nizinny Raid Narciarski Szlakiem Bohaterów ZWM w Rozkopaczowie". **Uczestnicy Raidu — młodzi narciarze z LZS-ów i SKS-ów zapoznają się z historią walk ZWM-owców woj. lubelskiego.**

W **Biłgoraju** na spotkaniu z młodzieżą opowie o walce ZWM-owców powiatu biłgorajskiego były przewodniczący tamtejszego ZP ZWM — tow. **Paciorkowski.**

Konkurs na najlepszy program świetlicowy

W **województwie zielonogórskim** ogłoszono konkurs pt. „W a l k a t r w a", na najlepszy program świetlicowy, przygotowany z okazji 10-lecia powstania ZWM.

Zarząd Wojewódzki Ligi Lotniczej w Zielonej Górze ogłosił konkurs na najlepszą modelarnię lotniczą województwa oraz na najlepszy model. **Model, który uzyska pierwsze miejsce w konkursie otrzyma nazwę:** „Z e t w u e m o w i e c".

Młodzież Kielc zbuduje Park Kultury im. Bohaterów ZWM

Na akademię wojewódzką w **Kielcach** zostanie zaproszona matka **Cenka Orłowskiego**, jednego z pierwszych członków ZWM-u, który poległ w walce z okupantem w partyzantce AL na kieleczczyźnie. **Jego imię przyjąć zamierza wiele brygad produkcyjnych i szkół.**

W Kielcach, pamiętnych z bohaterskiej **akcji ZWM-owców na KKO**, młodzież zacznie budowę Parku Kultury im. Bohaterów ZWM.

W **Bodzentynie** (woj. kieleckie), tam, gdzie oddziały partyzanckie Armii Ludowej rozbiły więzienie i oswobodziły więźniów, gdzie w walce poległ ZWM-owiec **Mietek Góra** — zostanie wmurowana tablica pamiątkowa. Młodzież Liceum Pedagogicznego w Bodzentynie stara się, aby szkołę tę nazwano jego imieniem.

K. K.

Kilkakrotnie więcej słuchaczy niż przed wojną

przyjmą w bieżącym roku wyższe uczelnie

W roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne, rolnicze, ekonomiczne, pedagogiczne, uniwersytety i inne szkoły wyższe przyjmą na I rok studiów kilkakrotnie więcej młodzieży niż przed wojną.

W 1953 roku duże zapotrzebowanie na kandydatów na I rok studiów posiadać będą: wyższe uczelnie techniczne na wydziałach: **agromechaniki, metalurgii, górnictwa, odlewnictwa, komunikacji, geodezji i inżynierii sanitarnej;**

wyższe uczelnie rolnicze na wydziałach: **melioracji rolnych, zootechniki i technologii drewna;**

wyższe szkoły ekonomiczne na wydziałach: **statystyki i technologii żywienia zbiorowego;**

uniwersytety na wydziałach: **filologii rosyjskiej, fizyki i matematyki.** Stu...

W celu ułatwienia przyszłym absolwentom szkół średnich powzięcia słusznej decyzji i wybrania najodpowiedniejszego dla nich kierunku studiów, organizuje się już obecnie w klasach XI zebrania informacyjne

Podnosząc wydajność pracy — przyspieszamy realizację Planu 6-letniego

Załoga kop. „Eminencja" jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała miesięczny plan produkcji

Załoga kopalni „Eminencja", pracując w miesiącu bieżącym z pełnym zrozumieniem wytycznych Uchwały Rządu z 3 stycznia br., przekroczyła zaplanowaną wydajność przodkową o dalszy 1% i w godzinach wieczornych 27 stycznia, jako pierwsza w przemyśle węglowym, wykonała swój miesięczny plan produkcji.

Osiągnięcie to jest wynikiem dobrej pracy całej załogi. Utrwalając swą przodującą pozycję wśród kopalń węgla, załoga **„Eminencji"** gremialnie przystąpiła w styczniu do nowej formy współzawodnictwa — o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładu. Zobowiązania podjęły wszystkie bez wyjątku zespoły przodkowe oraz produkcyjne brygady pomocnicze na dole i powierzchni kopalni. Wszystkie też oddziały produkcyjne wysoko przekroczyły swoje zobowiązania. Przoduje oddział pierwszy pod kierownictwem Pawła Wolnego, który uzyskał w ciągu 27 dni stycznia 130% planu oddziałowego za ten okres. Oddział drugi sztygara **Piotra Ruska** podniósł o 10% swoje wyniki z grudnia ub. roku.

W walce o plany cała załoga kopalni **„Eminencja"** nieustannie podnosi styl pracy. Komitet partyjny, referat współzawodnictwa i rada zakładowa są terenem codziennej analizy osiągnięć za dzień ubiegły i zadań na dzień następny. Przychodzą tu kierownicy i przodujący górnicy oddziałów produkcyjnych, aby dzielić się doświadczeniami i pomysłami dalszego usprawnienia pracy.

*

Pięknym sukcesem produkcyjnym rozpoczęła realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego załoga tkalni przodownic pracy, jak **Urbaniak** i **Ślusarek**, wyrosły nowe przodownice — **Bartłomiejczyk, Klaczyńska** i wiele innych.

Przed zlotem młodych przodowników pracy w Łodzi

Młodzież Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego i Bawełnianego coraz liczniej podejmuje zobowiązania podwyższenia swych baz produkcyjnych, aby godnie powitać zbliżający się łódzki zlot młodych przodowników pracy, a tym samym przyspieszyć realizację Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br. zaopatrując obficie handel uspołeczniony w artykuły włókiennicze.

W **ZPB im. K Świerczewskiego** młodzież podjęła już 29 zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Dwa zespoły młodzieżowe **Ryszarda Grzanka** i **Bronisława Frenglera** z przędzalni wózkowej, podniosły średnią wydajność swej pracy ze 123 na 123,3 **proc. normy.**

Młodzieżowe brygady remontowe **Zdzisława Tadeusińskiego** i **Juliana Hertmana** zaczęły przerabiać zużyte części maszyn na nowe, co zmniejsza odpadki do minimum.

Prządka **Stanisława Włodarek**, wielowarsztatówka, podwyższyła swą dzienną wydajność pracy ze 128 na 129 **proc.**

Irena Ryniec, prządka z niciarni przekroczyła swe bazy produkcyjne o dalsze 2 procent, tj. ze 106 na 108 **procent.**

*

W **ZPW im. Łukasińskiego** — młodzieżowa brygada cerowaczek **im. Pawła Korczagina** wyrabia zamiast 110 **procent** — 120 **procent normy.**

Prządka **Irena Niedziela** podniosła swoją dzienną wydajność pracy ze 105 na 110 **proc.**, prządka **Emilia Albrycht** ze 107 na 110 proc.

W zakładach tych dużą rolę odgrywają barwne „błyskawice" i gazetki ścienne, mówiące o czynie produkcyjnym, pokazujące wyróżniających się ludzi, przodowników pracy, pietnujące obibuków i bumelantów

H. WIT.

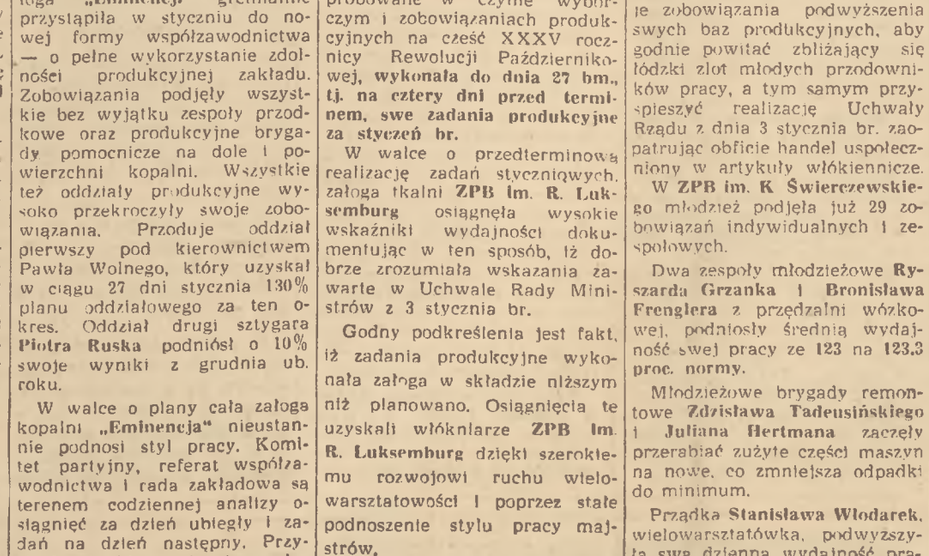

Z obchodu „Dni Leninowskich"

W hołdzie twórcy kraju szczęśliwej młodości

Młodzież szkolna całego kraju — uczniowie szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych biorą czynny udział w obchodach „Dni Leninowskich", składając hołd pamięci Wielkiego Twórcy Kraju Rad — kraju szczęśliwej radosnej młodzieży. Na organizowanych w szkołach pogadankach i wieczornicach artystycznych młodzież daje wyraz swej głębokiej miłości do wodzów Wielkiej Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina i kontynuatora Jego dzieła — Józefa Stalina oraz wyraz braterskich uczuć do przodującej młodzieży świata, leninowsko-stalinowskiego Komsomołu.

Bardzo uroczyście obchodzi „Dni Leninowskie" młodzież szkół łódzkich. Wieczornica urządzona w szkole TPD nr 6 zgromadziła wszystkich uczniów i personel nauczycielski. Z ogromnym zainteresowaniem słuchali zebrani referatu o życiu i walce wielkiego wodza proletariatu — **Włodzimierza Lenina.**

★

Uczniowie szkoły podstawowej nr 36 i Technikum Przemysłu Jedwabniczego uczcili pamięć wielkiego nauczyciela mas pracujących całego świata zorganizowaniem wieczornicy artystycznej, na program której złożyły się pieśni, recytacje i inscenizacje poświęcone **Leninowi.** Pragnąc pogłębić swe wiadomości o życiu Lenina, uczniowie łódzkiej szkoły TPD nr 4 organizują popołudniowe zebrania dyskusyjne. Podczas tych zebrań uczniowie zapoznali się dotychczas gruntownie z okresem pobytu **Lenina** w Polsce.

★

Żywy udział w obchodach „Dni Leninowskich" bierze również młodzież szkół Dolnego Śląska. M. in. uczennice szkoły pielęgniarskiej w Jeleniej Górze zbierają się co dzień po zakończeniu lekcji, by wspólnie studiować dzieła **Włodzimierza Lenina.**

★

W szkołach woj. gdańskiego i olsztyńskiego oprócz szeregu imprez i wystaw, uczniowie opracowali szereg gazetek ściennych, tematem których są poszczególne okresy działalności **Lenina.** Młodzież szkół wiejskich w samym tylko woj. olsztyńskim opracowała ponad 400 takich gazetek. Gazetki te oraz wieczornice szkolne poświęcone pamięci **Lenina** spotkały się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców wsi. Chłopi licznie przychodzą do szkół aby wysłuchać odczytów i pogadanek lub obejrzeć wystawy o historycznym dziele przywódcy proletariatu całego świata — **Włodzimierza Lenina.**

Mianowanie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Żeglugi

Prezes Rady Ministrów mianował ob. **Stanisława Bukowskiego** Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Żeglugi.

Wyrok w procesie agentów wywiadu amerykańskiego ogłoszony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie podajemy na str. 4.

Wieś spółdzielcza w walce o rozwój hodowli

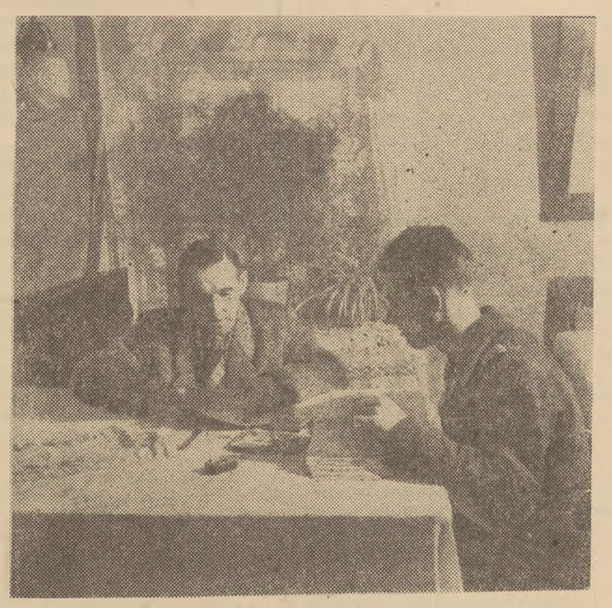

Chłopi spółdzielcy, chłopi mało- i średniorolni przyjęli Uchwałę Rady Ministrów z 3 stycznia 1953 roku, jako dalszą zachętę do podnoszenia produkcji rolnej i hodowlanej. „Uchwała jest jeszcze jednym dowodem troski Państwa o chłopów pracujących. Będziemy więcej produkować — będziemy więcej mieć, bo nadwyżki można teraz swobodnie sprzedawać na rynku" — mówi do syna, który przyjechał na urlop z WP, przew. spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach, pow. Łowicz, tow. Olszewski

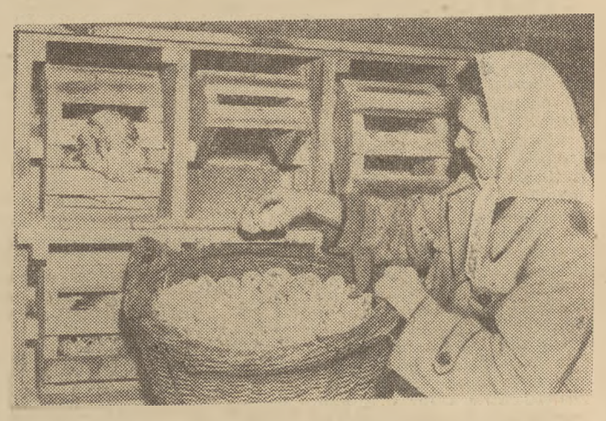

I w hodowli kur można mieć bardzo dobre wyniki, jeśli poświęca się jej tyle czasu i pracy ile członkini RZS Konstantynów woj. warszawskie — Marta Andrzejczyk. Spółdzielcy z Konstantynowa, doceniając znaczenie rozwoju hodowli drobiu wybudowali sposobem gospodarczym nowoczesny kurnik i zaprowadzili hodowlę kur rasy sussex. Obecnie posiadają już 246 sztuk, a wyniki... widać na zdjęciu.

Józef Witkowski, chlewmistrz z RZS Wionczemin pow. Gostynin rozumie, że od niego zależy zwiększenie hodowli w spółdzielni. Koło swoich „podopiecznych" można go spotkać o każdej porze dnia. Dzięki troskliwej opiece, jaką otacza spółdzielcza chlewnię, świnie jego chowu rasy wielkiej białej, sprzedawane są jako sztuki zarodowe. Tak znaczne osiągnięcia nie przyszły lekko. W ciągu roku przepracował Józef Witkowski 476 dniówek obrachunkowych, zyskując sobie miano wzorowego hodowcy i szacunek u spółdzielców.

Chcąc jednak uzyskiwać coraz lepsze wyniki w hodowli trzeba się nadal dokształcać. Długie zimowe wieczory to najlepszy czas na dalsze podnoszenie swoich wiadomości politycznych i fachowych. Zwłaszcza jeśli ma się taką piękną świetlicę, jak spółdzielnia produkcyjna w Konstantynowie woj. warszawskie. Można poczytać książkę, przeglądnąć gazetę i czasopisma ilustrowane, a także posłuchać radia. Członkinie spółdzielni Zofia Targońska i Zofia Lewandowska przychodzą do świetlicy często. „Dawniej żyliśmy nędznie — to teraz potrafi człowiek docenić co to znaczy mieć taką ładną świetlicę, przeczytać gazetę czy posłuchać radia" — myśli Zofia Lewandowska.

Foto CAF opr. K. Bielecki

Najśmielsi najbardziej wytrwali **MŁODZI PATRIOCI,** *trafią do zaciągu pionierskiego*

Tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa i specjalna odznaka pionierska

przyznawana będzie przodownikom ruchu pionierskiego

Przed trzema miesiącami Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej ogłosił apel, wzywający młodzież do zaciągu pionierskiego na najtrudniejsze odcinki walki o Plan 6-letni w przemyśle węglowym, metalowym i chemicznym. Do zaciągu pionierskiego do tych przemysłów, zaczęła zgłaszać się najlepsza, najofiarniejsza młodzież z różnych zakładów pracy i ze wsi.

Po ogłoszeniu apelu również rozwijać się zaczął wśród młodzieży ruch pionierski, polegający na tworzeniu przez młodzież w swych zakładach tzw. brygad szturmowych, które likwidują wąskie gardła produkcji oraz przełamują różne inne trudności, aby przyspieszyć wykonanie planu.

Zarząd Główny ZMP postanowił, że przodującej w ruchu pionierskim młodzieży przyznawany będzie tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa i specjalna odznaka pionierska. Przodujące brygady otrzymywać będą dyplomy pionierskiej brygady socjalistycznego budownictwa.

O decyzji Zarządu Głównego ZMP poinformował przedstawicieli prasy warszawskiej na konferencji prasowej w dniu 27 bm. sekretarz ZG ZMP — **Tadeusz Wegner.**

Sekretarz ZG ZMP stwierdził, że o przyznaniu tytułu i odznaki pioniera socjalistycznego budownictwa, czy też dyplomu pionierskiej brygady socjalistycznego budownictwa, decydować będą przede wszystkim wysokie osiągnięcia w produkcji, ofiarność i oddanie w walce o Plan 6-letni oraz gotowość do podjęcia się najtrudniejszej pracy przy jednoczesnym nieustannym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, wyróżnianiu się aktywnością w pracy społecznej i sporcie oraz postawą moralną.

U młodzieży wiejskiej brany będzie również pod uwagę jej udział w popularyzowaniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jako wyższej formy gospodarowania, postawa w wypełnianiu obowiązków wsi wobec państwa, walka o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, o pełne wykorzystanie mocy sprzętu rolniczego oraz walka ze szkodnikami roślin.

Na otwartych zebraniach kół ZMP, które odbywać się będą pod koniec każdego kwartału, a na wsi po zakończeniu akcji siewnej, żniwnej itp., młodzież będzie omawiać sprawę przyznania tytułu pioniera oraz odznaki pionierskiej czy dyplomu. Odznaki pionierskie przyznawane będą również w wypadkach szczególnego wyróżniania się młodzieży, na przykład w akcji przeciwpożarowej, przeciwpowodziowej itp.

Ruch pionierski wśród młodzieży będzie rozwijał się w dalszym ciągu w oparciu o zapoczątkowane przed Zlotem Młodych Przodowników tzw. współzawodnictwo umowne, polegające na zawieraniu indywidualnych oraz zespołowych umów o lepsze wyniki pracy pomiędzy młodzieżą poszczególnych zakładów.

Ruch pionierski na tych zasadach zapoczątkowała ostatnio u siebie młodzież Stoczni Gdańskiej. Do walki o zdobycie tytułu pionierskiej brygady budownictwa socjalistycznego przystąpiły tam 4 zespoły młodzieży.

W woj. szczecińskim ruch pionierski ogarnął 19.500 młodzieży

(Informacja własna)

Ruch pionierski ogarnia coraz szersze masy młodzieży całego kraju. W hutach, kopalniach, stoczniach i PGR-ach coraz nowe młodzieżowe brygady szturmowe stają do walki o tytuł brygad pionierskich

W **woj. szczecińskim** ruch pionierski ogarnął 19.500 młodzieży.

Młodzież woj. szczecińskiego utworzyła 590 brygad szturmowych. Już 108 takich brygad pracuje w szczecińskich PGR-ach.

W **Stoczni Szczecińskiej** młodzi robotnicy założyli 15 brygad, stosujących metodę Kowalowa. W wielu brygadach organizacja zetempowska przyczyniła się do utworzenia kursów techminimum, na których młodzi stoczniowcy zdobywają podstawy wiedzy technicznej, ułatwiające im opanowanie zawodu i pozwalające na podniesienie wydajności pracy.

W zespole **PGR Świątowo pow. Kamień** młodzież zorganizowała brygadę omłotową, składającą się z 23 osób. Brygada ta zobowiązała się pracować dodatkowo 2 niedziele.

W ostatnim czasie **we wsiach szczecińskich** znacznie ożywiło się współzawodnictwo. Szlachetna walka toczy się między młodzieżą PGR-ów **Mętno i Trzcińsko.** Młodzież tych zespołów wezwała do współzawodnictwa o tytuł brygady pionierskiej młodzież z miejscowych spółdzielni produkcyjnych. W PGR-ze Trzcińsko - Zdrój w ramach ruchu pionierskiego młodzież postanowiła wyremontować traktor na 10 dni przed terminem.

(hst)

Rozszerzenie i pogłębienie współpracy z Chińską Republiką Ludową przewiduje umowa polsko-chińska na r. 1953

W styczniu br. obradowała w Warszawie Mieszana Komisja Kulturalna przewidziana w Umowie polsko - chińskiej o Współpracy Kulturalnej.

Obradom Komisji Mieszanej przewodniczył Minister Szkolnictwa Wyższego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Adam Rapacki.** Delegacji chińskiej przewodniczył Minister Kultury Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, **Szen Jen-ping.** Delegacji polskiej przewodniczył Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, **J. K. Wende.**

W dniu 27 bm. opuściła Polskę chińska rządowa delegacja kulturalna,

ALFRED WAŁĘK
Kier. Wydz. Prop. i Agit. ZG ZMP

Wzmożoną pracą i nauką uczci młodzież polska 10-tą rocznicę powstania Związku Walki Młodych

10 lat temu w najcięższym dla narodu polskiego okresie rozpoczął swą walkę najbliższy pomocnik Polskiej Partii Robotniczej — Związek Walki Młodych.

Najlepsi synowie i córki krwawiącego pod butem hitlerowskiego najeźdźcy narodu polskiego — walczyli pod kierownictwem Partii w szeregach ZWM przeciw tyranii hitlerowskiej, walczyli o niepodległość kraju i wyzwolenie z ucisku kapitalistyczno-obszarniczego.

Związek Walki Młodych był jedyną organizacją, która pod kierownictwem PPR w interesie mas pracujących prowadziła młodzież do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, o utrwalenie władzy ludu pracującego, o siłę i rozkwit Polski Ludowej.

Związek Walki Młodych od początku swego istnienia uczył młodzież bezgranicznego oddania i poświęcenia sprawie ludu pracującego, miłości do ojczyzny i umiłowania Związku Radzieckiego, który niósł narodowi polskiemu wolność.

Dziś, gdy patrzymy z perspektywy minionych lat na drogę przebytą przez ZWM, uwydatnia się w pełni wielkie znaczenie jego walki i pracy dla naszego narodu, dla Polski, dla młodzieży polskiej — dla naszego pięknego dnia dzisiejszego.

Dziś, po 10 latach cały naród polski, cała młodzież, składa głęboki hołd tym, którzy oddali życie dla dobra narodu polskiego, tym, którzy wskazali drogę, po której winna kroczyć nasza młodzież.

Wzorem i przykładem są dla nas postacie młodych bohaterów — bojowników o wolną Polskę ludu pracującego — KZM-owców, ZWM-owców, młodych żołnierzy I Armii WP.: **Kniewskiego i Rutkowskiego, Hanki Sawickiej, i Janka Krasickiego, Kazika Dębiaka i Wandy Zieleńczyk, Lucjana Szenwalda, Anieli Krzywoń** i wielu, wielu innych.

Przykład ich bohaterstwa, płomiennego patriotyzmu, miłości do Partii winien zagrzewać naszą młodzież do dalszej wytężonej pracy nad wcieleniem w życie ich idei — zbudowania Polski robotniczo-chłopskiej, Polski socjalistycznej.

W okresie obchodu 10-lecia powstania ZWM Związek Młodzieży Polskiej winien jeszcze lepiej zapoznać członków organizacji i całą młodzież z historią rewolucyjnego ruchu młodzieżowego, z tradycjami walk KZM i ZWM, aby pogłębiać ideowość i ofiarność całej młodzieży w jej codziennej pracy w fabryce, na wsi i w szkole.

Trzeba zapoznać młodzież z historią walki Komunistycznego Związku Młodzieży Polski, który pod kierownictwem KPP prowadził młodzież do boju przeciwko rządom kapitalistyczno - obszarniczym o prawo młodzieży do pracy i nauki, o demokrację i socjalizm. Młodzież winna poznać doniosłą rolę KZM-u w kształtowaniu się ruchu młodzieżowego, w powstaniu Związku Walki Młodych, którego założycielami i pierwszymi kierownikami byli KZM-owcy.

Trzeba zapoznawać młodzież z bohaterską walką Związku Walki Młodych, który pod kierownictwem PPR szedł w bój o wyzwolenie kraju spod okupacji faszystowskiej, o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej, który prowadził młodzież do pracy nad odbudową kraju, nad wykonaniem Planu 3-letniego.

Trzeba zapoznawać młodzież z walką ZWM-u o jedność młodzieży polskiej, walką z wszelkimi próbami rozbijania jedności przez prawicowych przywódców OM TUR i mikołajczykowskich prowodyrów ZMW „Wici". Wbrew WRN-owskim i PSL-owskim zdrajcom powstał jeden robotniczo-chłopski Związek Młodzieży Polskiej — spadkobierca najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji KZM i ZWM.

Trzeba zapoznawać młodzież z wielką pracą KZM i ZWM w dziedzinie pogłębienia przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR, młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką. KZM i ZWM głosiły, że najlepszym przyjacielem mas pracujących Polski jest Związek Radziecki i w oparciu o jego doświadczenia i pomoc należy prowadzić walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zbudowanie Polski szczęścia mas pracujących — Polski socjalistycznej.

Zapoznanie całej młodzieży z dziejami postępowego ruchu młodzieżowego w Polsce, doprowadzenie do świadomości mas wielkiej roli, jaką odegrał ZWM w historii naszego narodu, wymaga od wszystkich organizacji i aktywu ZMP wielkiej pracy polityczno-wyjaśniającej.

Dlatego też Zarządy ZMP winny przede wszystkim przystąpić do gruntownego zapoznania aktywu nieetatowego i aparatu ZMP z ogłoszoną w dniu 26.I. br. Uchwałą Zarządu Głównego ZMP. Cały aktyw ZMP powinien ponadto przestudiować materiały historyczne, dotyczące rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej w szeregach KPP i PPR. Wymienić wśród nich należy m. in.: zbiór „KPP — Wspomnienia z pola walki", Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej, artykuł tow. Jóźwiaka-Witolda „W 10-tą rocznicę powstania PPR" („Nowe Drogi" nr. 6 (30) r. 1951), „Serce Narodu" — antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1879/1951.

Szczególnie ważne jest gruntowne zapoznanie z materiałami dotyczącymi KZM i ZWM młodych agitatorów, propagandystów, prelegentów ZW i ZP, aktywistów organizacji masowych i sportowych.

Przygotowany należycie aktyw i aparat ZMP winien przeprowadzić we wszystkich kołach ZMP-owskich, hufcach SP, LZS-ach i drużynach harcerskich **uroczyste zebrania poświęcone zapoznaniu młodzieży z bohaterską walką i wspaniałymi tradycjami Związku Walki Młodych.**

Na zebrania zapraszać należy działaczy ZWM z okresu okupacji i po wyzwoleniu, oficerów i żołnierzy Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Odrodzonego Wojska Polskiego, jak również pierwszych pionierów — przodowników pracy, organizatorów socjalistycznego współzawodnictwa.

Na zebraniach tych można podejmować w uzgodnieniu z Zarządami Powiatowymi i Miejskimi ZMP **uchwały w sprawie nadania imion bohaterów KZM i ZWM szkołom, Domom Młodego Robotnika, Domom Młodego Górnika, Domom Akademickim i przodującym brygadom produkcyjnym.**

Po zebraniach należy przewidzieć część artystyczną, wykorzystując do tego zespoły amatorskie, recytatorów, artystów teatrów itp.

Uroczystości 10-lecia ZWM winny poważnie uaktywnić pracę zespołów szkoleniowych, w których należy w lutym przeprowadzić na podstawie Uchwały ZG ZMP **uroczyste zajęcie szkoleniowe.**

W okresie obchodu 10-lecia ZWM należy wzmóc **propagandę odczytową,** wykorzystując do tego prelegentów ZW i ZP ZMP, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, nauczycieli i studentów.

Zarządy ZMP powinny szeroko organizować **wieczory pieśni rewolucyjnych,** takich jak np. „Mazur Kajdaniarski", „Marsz Gwardii Ludowej", „Pieśń Kazamaty", „Warszawianka" — oraz wieczory recytacji wierszy poświęconych walce młodych rewolucjonistów.

W celu szerszego zapoznania młodzieży z historią ZWM należy również organizować **konkursy na najlepszą gazetkę ścienną o tematyce związanej z 10-tą rocznicą powstania ZWM,** konkursy w prasie, radio i radiowęzłach na opowiadania i wspomnienia z okresu życia i walki młodzieży przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu.

Wszystkie świetlice, Domy Kultury, Domy Harcerza winny starannie przygotować program zajęć związanych z 10-tą rocznicą ZWM, jak również zapewnić odpowiednią dekorację.

10-lecie ZWM to nie tylko zapoznanie młodzieży z historią rewolucyjnego ruchu młodzieżowego, **to jednocześnie mobilizacja do podniesienia ideowości i ofiarności młodzieży w walce o realizację poważnych zadań stawianych przed nami przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.**

Zarządy ZMP winny umiejętnie **łączyć 10-lecie ZWM z tymi zadaniami jakie stawia przed młodzieżą Partia.**

Przykłady bezkompromisowej walki ZWM-owców uczą nas, jak należy walczyć ze wszystkim co stare i złe, z wrogami Polski Ludowej, uczą nas czujności wobec szpiegów i dywersantów nasyłanych do Polski przez imperialistów amerykańskich.

Postacie płomiennych młodych patriotów i rewolucjonistów są przykładem jak należy kochać swoją ojczyznę i dla niej pracować.

Obchodząc 10-lecie ZWM winniśmy jak najbardziej podnosić odpowiedzialność młodzieży za losy kraju, uczyć ją socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, podnosić jej kwalifikacje zawodowe i aktywność produkcyjną.

Bohaterska walka i praca KZM-owców i ZWM-owców jest dla nas przykładem w pracy i walce na rusztowaniach Planu 6-letniego.

Niech rośnie wydajność pracy młodzieży, niech rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne w fabrykach; niech wzmaga się na wsi walka młodych rolników o stały wzrost produkcji rolnej, o rozwój hodowli; niech coraz lepiej uczy się młodzież w szkołach. Rozwijajmy szeroko ruch pionierski, organizujmy brygady młodzieżowe do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa.

Nasz uwielokrotniony wkład w budowę Polski, o jaką walczyli ZWM-owcy — oto najpiękniejsze uczczenie 10-lecia Związku Walki Młodych.

O wynikach kampanii wymiany legitymacji decyduje praca polityczno-wychowawcza

Od chwili rozpoczęcia wymiany legitymacji członkowskich i wprowadzenia jednolitej ewidencji upłynęły już dwa miesiące.

W wielu zakładach pracy, gromadach i szkołach organizacje zetempowskie, rozumiejąc cel kampanii, uaktywniły i zmobilizowały młodzież do jeszcze bardziej wytężonej pracy produkcyjnej, do szybszego zakończenia ilościowego i wartościowego planu 3 roku i rozpoczęcia rytmicznego wykonywania planów miesięcznych czwartego roku 6-latki.

Młodzież kop. „Katowice", stoczni gdańskiej, huty „Miłowice", krakowskich Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury i wiele innych zakładów pracy czynem produkcyjnym przywitała dzień otrzymania nowych legitymacji zetempowskich.

Nazwiska: **Józefa Ganzery** wykonującego od chwili otrzymania nowej legitymacji 226 proc. normy, **Józefa Królika — 166** proc. z kop. „Katowice", **Okrasy** osiągającego 300 proc. normy w Fabryce Rowerów w Piasecznie — nie są nazwiskami pojedyńczymi.

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Brzeziu traktorzyści postanowili w jak najkrótszym czasie zakończyć omłoty i sprawnie przeprowadzić remont maszyn.

W wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, w POM-ach i GOM-ach młodzież bierze coraz czynniejszy udział w agitacji i pomocy w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

W wielu szkołach i na uczelniach wzmogła się walka z nieuctwem i lenistwem — walka o podniesienie wyników nauczania.

W wyniku dobrej pracy politycznej wokół kampanii polepszyła się praca szeregu zespołów szkoleniowych. Np. w gromadzie Dobrków pow. Dębica po zebraniu przygotowawczym do wymiany legitymacji wszyscy członkowie zaczęli regularnie uczęszczać na szkolenie ideologiczne.

Również w tym okresie ożywiła się praca zespołów artystycznych, kół sportowych, przeprowadzono wiele dyskusji nad filmem „Legitymacja partyjna", książkami: „Pamiątka z Celulozy", „Jak hartowała się stal" i innymi.

Wzrósł autorytet organizacji ZMP, wzmocniła się kierownicza rola organizacji wśród młodzieży, wzrosły wymagania młodzieży wobec aktywistów kół ZMP oraz wymagania w stosunku do siebie samych. Młodzież śmiało krytykuje niewłaściwą postawę poszczególnych członków koła, ich niedbalstwo i lekceważenie podstawowych obowiązków organizacyjnych, a nieudolnych usuwa z zajmowanych funkcji. W Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opałem w Krakowie po skrytykowaniu Zarządu Koła ZMP za jego nieróbstwo wybrano w skład nowego Zarządu najlepszych członków koła: tow. tow. Zdzisława Zygmę, Jadwigę Gralę i Hannę Wróbel.

W tych kołach ZMP, gdzie zebrania przepojone były głęboką treścią polityczną, gdzie rozwinięto szeroką pracę polityczno-wychowawczą wśród młodzieży, wyniki kampanii są dobre — ożywiła i polepszyła się praca koła ZMP.

Są jednak koła, w których takiej pracy politycznej nie przeprowadzono, traktując kampanię wymiany legitymacji powierzchownie, nie rozumiejąc jej wielkiego znaczenia wychowawczego.

Na przykład w powiecie konińskim, woj. poznańskie mimo przeprowadzenia wymiany legitymacji w około 45 procentach, żadnych wyników tej kampanii nie widać. Zarząd Powiatowy ZMP — prócz kop. „Konin" i kilku gromad w gminie Młodojewo — nie potrafi wskazać koła ZMP, w którym dzięki tej kampanii polepszyła się praca. **Aktywiści nie przejęli się kampanią wymiany legitymacji ZMP, nie zrozumieli jej treści politycznej.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Koninie „ugrzązł" w stosach „kalendarzyków zebrań", a pracę przygotowawczą ograniczył tylko do jednorazowego seminarium. Aktywiści wyjeżdżają w teren zupełnie przypadkowo, są nienależycie przygotowani i nic więc dziwnego, że przyjeżdżają z powrotem z następującymi słowami na ustach: „zebranie się nie udało", względnie „zebranie się nie odbyło".

Mimo tej sytuacji Prezydium Zarządu Powiatowego ZMP dotychczas nie przeprowadziło oceny tych zebrań kół, które dokonały już wymiany legitymacji, ani też nie wyciągnęło żadnych wniosków celem naprawienia błędów.

W wielu instancjach organizacyjnych spotyka się jeszcze inne niedociągnięcia.

Za mało zwraca się uwagi na wzrost szeregów organizacji ZMP, a szczególnie przyjmowanie do ZMP młodych robotników oraz synów i córek pracujących chłopów.

Niektórzy aktywiści wykazują karygodny brak czujności. Na przykład w Lublińcu kierownik wydziału organizacyjnego ZP ZMP zagubił kilka legitymacji, a ZM ZMP w Bielsku w czasie przewożenia legitymacji zniszczył 22.

W celu jak najszybszej likwidacji tych błędów i niedociągnięć należy przeprowadzić ocenę dotychczasowej pracy i wyciągnąć wnioski.

Chodzi o to, **by kampania wymiany legitymacji była środkiem szerokiej pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży, stała się decydującym czynnikiem polepszenia pracy kół ZMP. Chodzi również o to, by zadania wynikające z Apelu ZG ZMP o ruchu i zaciągu pionierskim stały się zadaniami każdej instancji i każdego zetempowca. Kampania wymiany legitymacji członkowskich winna przyczynić się do masowego rozwinięcia ruchu i zaciągu pionierskiego wśród całej młodzieży.**

Aktualne zadania wypływają również z ostatniej Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. Winny one być omówione i przydzielone każdemu członkowi ZMP na zebraniu z okazji wymiany legitymacji. Każdy chłopiec i dziewczyna musi zrozumieć sens przeprowadzonej reformy i jej dobroczynne skutki, uświadomić sobie, że drogą do rozwoju potęgi gospodarczej kraju i dobrobytu jest stałe i systematyczne podnoszenie wydajności pracy w przemyśle, produkcji rolnej na wsi i nieustanna walka z oporem i sabotażem kułacko-spekulanckim. Chodzi o to, by każdy zetempowiec stał się płomiennym i oddanym agitatorem pięknej, ale trudnej sprawy — budownictwa i rozkwitu Ojczyzny Ludowej.

Należy wskazać młodzieży, że wszystkie te zadania — to zadania wynikające z posiadania legitymacji ZMP-owskiej — legitymacji, która zobowiązuje wiernie służyć Polsce Ludowej, Partii i organizacji ZMP.

S. SZYMCZYKIEWICZ

Film — żołnierz-legenda

„Fanfan Tulipan" Scenariusz: R. Wheeler i R. Fallet, zdjęcia": Ch. Matras, muzyka: M. Thirict i G. van Parys. Reżyseria: Christian Jacques. Produkcja: „Films Ariane" (Francja) i „Amato Produzione" (Włochy) 1952 r.

„Fanfan Tulipan" to film, w którym dominują dwa elementy: bajkowa poezja i satyra.

Legendarne są dzieje Fanfana. Ale dają one także okazję do zdjęcia sentymentalnej mgiełki i fałszywego nimbu z pewnych wypadków historycznych feudalnej epoki. Dają okazję do nawiązania — poprzez filmowo-poetycką metaforę — do współczesności.

Fanfan Tulipan! Imię tego dzielnego żołnierza mimowoli — znane jest we Francji lepiej, niż imię niejednego z marszałków. Imię to pozostaje żywe przez wiele lat i wiele pokoleń. W legendach kocha go lud i nienawidzą możni tego świata. A przecież naprawdę Fanfan Tulipan nigdy nie istniał. Zrodziła go wyobraźnia ludu, obdarzyła jego dzieje pełnią swej energii i ukrytego buntu, pozbawiła jakichkolwiek cech feudalnego rycerza, dając mu w zamian za to cały swój ludowy humor, szlachetność, odwagę. Fanfan nie walczy dla sławy swego króla — przeciwnie: górująca nad królem jego mądrość, spryt i odwaga, łatwo wygrywane bitwy, obniżają autorytet feudalnego władcy. Fanfan jest przodkiem tych, którzy w 1789 roku, podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej pójdą szturmować Bastylię — symbol feudalnego ucisku.

Takim pokazał go nam reżyser filmu **Christian Jacques.** Wraz z filmem wyobraźmy więc sobie, że Fanfan był poddanym Ludwika XV i przenieśmy się w połowę XVIII wieku.

Zobaczymy tu Fanfana pełnego dowcipu i humoru, gdy pewien ojciec przyłapie go na romansie ze swą córką. Zobaczymy Fanfana, z niezmordowaną odwagą i zawadiactwem walczącego przeciw kilkunastu bandytom w obronie królewskiej córki, ratującego z pożaru dzieci jednego z żołnierzy, pełnego pogardy dla nadętych i głupich oficerów i przekonanego że jest całkowicie godny małżeństwa z królewską córką, ba — nie wahającego się nawet przed pójściem do królewskiego zamku, by oświadczyć się księżniczce. Wraz z Fanfanem przebędziemy mnóstwo perypetii, czekających go po porwaniu przez królewskie sługi pięknej Adeline, która miała stać się dla króla, znudzonego markizą de Pompadour, nowym łupem. Fanfan z nieustraszoną odwagą rzuca się na przeciwników, nigdy nie ponosi klęski, szczęście sprzyja mu nieodmiennie w gonitwie czy w ucieczce przed pościgiem. Bierze przy okazji do niewoli cały sztab wydających idiotyczne rozkazy marszałków i generałów pozbawiając tym stronę przeciwną — czyli swego króla — ku jego żalowi upragnionej wojennej rozrywki. Ostry język i szpada, nieustraszona odwaga i czułe serce, szlachetność i powodzenie u dziewcząt — oto cały Fanfan.

„...Jaką to sławną bitwę oglądamy? Czy to naprawdę takie ważne? Czyż wszystkie sławne bitwy nie są do siebie podobne? ...Wojna była jedyną rozrywką królów, w której lud brał udział".

Przesuwa się przed nami postać Ludwika XV, stojącego na koniu z lunetą w ręku, w otoczeniu swych marszałków. Komentarz:

„Ludwik XV był to król, który gubił czasami swój kapelusz, lecz nigdy nie tracił zimnej krwi. I teraz jej nie traci, choćby dlatego, że dzieli go od szabel i kul nieprzyjaciela bezpieczna odległość"

Jest w tej scenie wyraźna satyra, ukazująca w migawkowym skrócie dwie strony „wojny w koronkach": z jednej strony królowie i generałowie w brukselskich koronkach, obliczający przed bitwą liczbę zabitych i korzyści, jakie wojna przyniesie; z drugiej strony — żołnierze w poszarpanych, okrwawionych strzępach mundurów, ginący za nie swoją sprawę.

Jest w tej scenie wyraźna aluzja do współczesności, co wyraźnie stwierdził sam reżyser filmu, Christian Jacques na łamach postępowego tygodnika francuskiego „Les lettres francaises". I choć niezupełnie możemy zgodzić się z jego twierdzeniem, że **„...satyra ta jest aktualna w stosunku do każdej wojny",** to jednak jesteśmy zgodni z reżyserem, że idea jego filmu jest wyraźna: **„jest nią idea pokoju".**

Współpracował z reżyserem w stworzeniu odpowiedniej atmosfery filmu jeden z lepszych francuskich operatorów filmowych **Matras,** dając zdjęcia pełne ruchu i dynamiki. Dobre kreacje aktorskie z Fanfanem — **Gerardem Philipe** i Adeline — **Giną Lollobrigidą** na czele, są głównym czynnikiem wysokiego poziomu artystycznego filmu.

JANUSZ BUDYNEK

Wypowiedzi prasy amerykańskiej świadczą o tym, że sztucznie zrobiona „serdeczność" w rozmowach Eisenhower — Churchill stanowiła dymną zasłonę dla poważnych sprzeczności anglo - amerykańskich m. in. w kwestii polityki dalekowschodniej.

(z prasy)

W atmosferze wzajemnego porozumienia

Książka o polityce pokoju

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się polski przekład pracy S. Wiskowa pt. „ZSRR w awangardzie walki o pokój".

Praca Wiskowa poświęcona jest zaszczytnej roli, jaka przypada w udziale leninowsko-stalinowskiej polityce zagranicznej ZSRR w walce o umocnienie i zespolenie sił pokoju i postępu. W pracy tej autor nie omawia szczegółowo radzieckiej polityki zagranicznej, wykazuje natomiast, że zasadniczą treścią radzieckiej polityki zagranicznej, poczynając od pierwszych dni istnienia państwa radzieckiego, jest walka o pokój i bezpieczeństwo narodów. Wykazuje, że program walki o pokój, którego broni obecnie Związek Radziecki, jest bezpośrednią kontynuacją programu, którego Związek Radziecki bronił w okresie międzywojennym oraz że podstawą obecnej radzieckiej polityki zagranicznej są te same zasady, którymi kierowało się państwo radzieckie w początkach swego istnienia.

WIECZYSTA GRANICA POKOJU

Dwa lata temu, 28 stycznia 1951 r., w miejscowości granicznej Frankfurt nad Odrą, przedstawiciele rządu Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali akt **„o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy pomiędzy Polską a Niemcami".**

Akt ten jest potwierdzeniem zwrotu, jaki dokonał się w stosunkach pomiędzy obu narodami — polskim i niemieckim, jest wyrazem nowych stosunków opartych na przyjaźni, braterstwie i wzajemnym zaufaniu. Przez wiele wieków pomiędzy obu narodami wyrastał mur wzajemnej nieufności, oddzielał od siebie szowinizmem imperialistów niemieckich, dla których drogowskazem był „Drang nach Osten", agresja i przemoc. Kres tej zbrodniczej polityce hakatystów i hitlerowców, która kosztowała tyle krwi, położyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem, ujęcie władzy w NRD i Polsce przez lud pracujący. Dziś Niemiecką Republikę Demokratyczną i Polskę łączą stosunki szczerej przyjaźni, współpracy i wspólnej walki o pokój.

Układ podpisany we Frankfurcie nad Odrą utrwala porozumienie zawarte w Zgorzelcu 6 lipca 1950 r. o **„wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej"** na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granica która już wówczas istniała faktycznie, była ustalona konferencji poczdamskiej w sierpniu 1945 r. Lecz, mimo że podkładem poczdamskim figurują podpisy prezydenta USA i premiera brytyjskiego, imperialiści łamiąc własne zobowiązania rozpoczęli podstępną akcję judzenia przeciwko granicy, która przywraca naszemu narodowi jego prastare ziemie i w ten sposób usuwa wiekową krzywdę wyrządzoną przez zaborców z pod znaku Bismarka, Wilhelma II i Hitlera.

Siły pokojowe i postępowe w narodzie niemieckim zdecydowanie potępiają politykę grabieżczych rządów niemieckich. Prezydent NRD, Wilhelm **PIECK** w piśmie do Bolesława **BIERUTA** skierowanym 8 czerwca 1950 r. w związku z zakończeniem obrad nad układem granicznym oświadczył, że porozumienie w sprawie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie **„zamyka ostatecznie etap zatrutych w ciągu stuleci stosunków pomiędzy naszymi krajami. Granica pokoju na Odrze i Nysie stworzyła warunki dla nowych pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy naszymi krajami. Na tej podstawie dojrzewa oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca polityczna, gospodarcza, naukowo - techniczna i kulturalna, która służy sprawie pokoju w Europie i wzrostowi dobrobytu obu naszych narodów".**

Wzajemne porozumienie było możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim. Zwycięstwo to, któremu zawdzięczamy również wyzwolenie naszej Ojczyzny, umożliwiło siłom demokratycznym w Niemczech zbudowanie pierwszego w historii pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, jakim jest NRD.

I właśnie dlatego, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest ogniwem obozu pokoju i stanowi ostoję sił pokojowych w całych Niemczech, bastion walki antyimperialistycznej narodu niemieckiego, dlatego, że polityka NRD osłabia plany wojenne agresorów, amerykańscy podżegacze nienawidzą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tak samo jak i innych krajów obozu pokoju. Wściekłość, złość i oszczerstwa miotane przez wrogów ludzkości z obozu Wall Street i ich pomocników bońskich są tylko potwierdzeniem prawdy zawartej w słowach **Józefa STALINA,** iż nie ulega wątpliwości, że **„...istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".**

A do tego właśnie dążą organizatorzy nowych wojen, handlarze śmierci i drżą na myśl, że ich zamiary wojenne mogą być pokrzyżowane.

Czarne siły reakcji szukają w Niemczech zachodnich mięsa armatniego. Więzienia dla zbrodniarzy wojennych w Landsbergu i ich opustoszały, a ich „mieszkańcy" znaleźli serdeczne przyjęcie w ministerstwach rządu zachodnioniemieckiego, gdzie pomagają budować hitlerowski Wehrmacht. Im ku posiadał „większe doświadczenie" w mordowaniu ludności cywilnej, im kto odznaczał się większym okrucieństwem, tym z większym uznaniem spotyka się u nowych amerykańskich protektorów.

Politycy i generałowie amerykańscy potrzebują dla swych planów nie tylko hitlerowskich generałów Wehrmachtu, ale również SS-manów i gestapowców. B. wysoki komisarz amerykański John McCloy łamie więc przepisy czteromocarstwowej Rady Kontroli, zakazujące działalność organizacji zbrodniczych i faszystowskich, gestapo, partii hitlerowskiej itd. Władcy Bonn szukają bowiem kadr doświadczonych oprawców nie tylko na wypadek wojny, by puścić zgraje psów faszystowskich na ludność, jak to już czynią imperialiści amerykańscy w Korei, ale już teraz wprowadzają ich do „akcji", chcąc w ten sposób złamać opór ludności niemieckiej przeciwko „układowi ogólnemu".

Ataki przeciwko granicy na Odrze i Nysie, rozpalanie i podsycanie apetytów odwetowców i rewizjonistów zachodnio - niemieckich — to wszystko stanowi nieodłączną część przygotowań wojennych imperializmu amerykańskiego.

W Trizonii rewizjoniści szerzą wśród przesiedleńców propagandę nienawiści i odwetu, ustawiają tablice z napisami „do Wrocławia", „do Szczecina", „do Radomia", „do Łodzi". Trwająca już lata kampania judzenia przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie podsycana jest dolarami amerykańskimi i błogosławieństwami papieża. Dolary i ordery papieskie sypią się dla organizatorów odwetu, którzy dla swych niecnych celów utrzymują w Niemczech zachodnich w nędzy ludność przesiedloną, wegetującą do dnia dzisiejszego, tyle lat po wojnie, w barakach obozowych. Nienawiść do granicy na Odrze i Nysie zastąpić ma przesiedleńcom chleb powszedni, gorączka propagandy wojennej — odzież, a błogosławieństwa apostolskie — dach nad głową.

Jakże inaczej przedstawiają się stosunki w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która wkroczyła na drogę budowy podstaw socjalizmu. Wszelka propaganda wojenna jest tu surowo karana. Pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, szybko pogłębiają się przeobrażenia społeczno - polityczne i świadomość całej ludności. Młodzież zgrupowana w FDJ wychowywana jest w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu, w duchu miłości własnego narodu i poszanowania innych narodów. „Problem" przesiedleńców nie istnieje tam, ponieważ nie ma tam plagi bezrobocia, ponieważ w wyniku reformy rolnej chłopi przesiedleńcy otrzymali ziemię, ponieważ o dobrobycie człowieka decyduje jego praca, nie ma różnic uwarunkowanych miejscem pochodzenia obywatela.

Walka NRD o pokój i jedność Niemiec splata się z dążeniami przeważającej części społeczeństwa Niemiec zachodnich.

Naród polski docenia znaczenie tej walki i popiera ją w pełni. Tow. **BIERUT** stwierdził na VII Plenum KC PZPR: **„Naród Polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego".**

Dziś w drugą rocznicę podpisania aktu „o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską i Niemcami" na Odrze i Nysie zdajemy sobie sprawę, że jest to granica niewzruszalna, granica pokoju, granica przyjaźni. Bronią jej siły pokojowe świata. Broni jej wielki Związek Radziecki, udzielają jej pełnego poparcia siły postępowe Niemiec, czuwa nad jej bezpieczeństwem zjednoczony naród polski, który świadom jest swej stale wzrastającej siły: **„Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby** — mówił tow. Bolesław Bierut. — **Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".**

Potęga obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i którego Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna są ważnymi ogniwami, stanowi gwarancję niewzruszalności naszej wieczystej granicy na Odrze i Nysie.

ALEKSANDER MICHALSKI

Z winy biurokratów dwa i pół roku czekam na należne mi wynagrodzenie

Sprawę tow. Lewickiego kierujemy do Biura Skarg i Zażaleń przy Urzędzie Rady Ministrów

Sierpień 1950 roku, gorący, słoneczny, wróżył miłe spędzenie drugiego miesiąca wakacji Jerzemu Lewickiemu — uczniowi Państwowego Technikum Budowlanego w Żarach. Jednak niespodziewana propozycja zmieniła jego zamiary. Bez namysłu zgodził się wraz z dwoma kolegami i starszym inżynierem dokonać pilnej pracy dla Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Żarach — obmiaru inwentaryzacyjnego Fabryki Porcelany.

Z młodzieńczym entuzjazmem zabrali się do pracy. Świt i zmierzch zastawał ich przy obmiarach. Powierzone zadania wykonali już w tydzień po wydaniu zlecenia przez BPP. Jednym słowem pośpieszyli się i wykonali obmiary szybko i dobrze.

*

O wiele mniej jednak śpieszyło się z wypłatą należności za prace dla nich Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe.

Jerzy Lewicki chodził do kierownika Przedsiębiorstwa, do kierownika finansowego i grzecznie im przypominał o niewypłaconej należności. Za każdym razem otrzymywał odpowiedź: przyjdźcie pojutrze, a należność otrzymacie na pewno.

12 kwietnia 1951 roku, po ośmiu miesiącach odwiedzania BPP Jerzy Lewicki napisał w tej sprawie list do naszej redakcji.

*

Redakcja interweniowała w jego sprawie **u kierownika BPP w Żarach, trzykrotnie u inspektora pracy w Żarach, dwukrotnie w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, kilkakrotnie w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli...** bez rezultatu.

Kierownik BPP Żary — **Stanisław Kotas** próbował wykazać, że pretensje Jerzego Lewickiego o należne mu wynagrodzenie uważa za bezpodstawne.

Inspektor Pracy w Żarach mimo monitów nie dawał znaku życia.

Kierownik wydziału ogólnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żarach — Stanisław Malinowski — badanie sprawy ograniczył do zażądania wyjaśnienia od kierownika BPP, które przesłał do redakcji — w rezultacie więc redakcja otrzymała odpis wyjaśnienia nie Prezydium PRN, a kierownika BPP które już posiadała.

Dopiero na specjalny monit u przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej po długim milczeniu odpowiedział inspektor pracy — **Jan Sagan.** Stwierdził, że należność tow. Lewickiemu może być wypłacona, jeśli przedstawi on dokumenty stwierdzające czas i miejsce pracy. Natomiast, gdy żądane dokumenty zostały przedstawione — inspektor Jan Sagan — zamilkł znowu.

Redakcja skierowała więc sprawę do **Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli.** W odpowiedzi, dnia **14 maja 1952 roku,** Dyrektor Gabinetu Ministra — **Hieronim Czekała** napisał:

„...Pretensje ob. Lewickiego zostały uznane jako słuszne i należności będą uregulowane"

Można więc było przypuszczać, że sprawa zostanie obecnie szybko załatwiona.

Pod koniec **czerwca 1952 roku** Jerzy Lewicki napisał do redakcji:

„...Niestety... do dziś nie otrzymaliśmy należnych nam pieniędzy".

Okazało się więc, że Dyrektor Gabinetu Ministra nie dopilnował, aby decyzja Ministerstwa została wykonana.

26 lipca 1952 roku „Sztandar Młodych" zamieścił artykuł opisujący całą sprawę.

Artykuł nie pomógł. Nie pomogły kolejne monity redakcji u Dyrektora Czekały.

Tow. Lewicki dotychczas pieniędzy nie otrzymał. Dwa i pół roku czeka na wynagrodzenie za wykonaną pracę.

*

Dużo się zmieniło w tym czasie, w naszym kraju. Dużo zmieniło się w życiu tow. Lewickiego. Gdy napisał do redakcji pierwszy list był jeszcze uczniem Technikum. Gdy pisał dalsze wyjaśnienia — był już technikiem. Obecnie odbywa służbę w wojsku. A sprawa trwa...

Teczka ze sprawą tow. Lewickiego pełna jest odpisów, monitów redakcji, wykrętnych biurokratycznych wyjaśnień, papierkowych zapewnień. Można z nich zrobić długą listę winnych. Przecież na nic się zdadzą obszerne wyjaśnienia tow. Kotasa, Malinowskiego, Sagana i Czekały, gdy żaden z nich nie dopilnował doprowadzenia sprawy do końca. Czyż nie powinien tego na miejscu załatwić kierownik BPP w Żarach, czyż nie powinien dopilnować, by załatwiono sprawę — inspektor pracy, lub odpowiedzialny pracownik Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żarach, albo wreszcie Dyrektor Gabinetu Ministra, do którego redakcja skierowała sprawę?

Sprawa, o której piszemy wykazała zbiurokratyzowanie wielu pracowników, którzy do bolączek ludzi, do krytyki prasowej odnoszą się formalnie i bezdusznie.

*

Sprawę tow. Lewickiego kierujemy do Biura Skarg i Zażaleń przy Urzędzie Rady Ministrów z prośbą o rozpatrzenie.

W. BORSUK

Gdzie leży przyczyna złej pracy PGR-u Długie

Do naszej redakcji napisał list żołnierz Kazimierz Żabik. Pisał on o szeregu niedociągnięć w PGR-ze Długie zespół Jeziornik okręg Szczecinek. List mówił o złym stanie gospodarstwa, skandalicznych warunkach bytowych pracowników PGR-u, o zaniedbywaniu swoich obowiązków i pijaństwie kierownika tego gospodarstwa — Ignacego Gielniaka.

Do PGR-u Długie wyjechał wysłannik naszej redakcji.

PGR Długie to gospodarstwo duże, liczące 508 ha ziemi, posiadające dobre budynki gospodarskie, trzy traktory i wiele innych maszyn rolniczych, 100 sztuk świń i prosiąt, 38 krów z cielętami, 9 koni itp. Zdawałoby się iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby PGR Długie był jednym z wielu dobrze pracujących państwowych gospodarstw, by stosownie do swej roli, świecił przykładem wzorowego gospodarowania.

Niestety tak jednak nie jest. Istnieje w PGR Długie wiele przejawów świadczących, że źle się tam dzieje. Oto jesienią ubiegłego roku na polach PGR-u pozostało wiele nie sprzątniętych upraw, w tym brukiew, marchew, łubin, owies, len. Kierownik PGR-u twierdzi wprawdzie, że łubinu ze względu na deszcze nie można było sprzątać, a len zniszczyły w 95 procentach, niemniej co do innych upraw, które pozostały nie sprzątnięte, nie znajduje żadnych dostatecznie umotywowanych powodów. Przyczyny tego stanu rzeczy zaś nie trudno znaleźć — trudno tylko oczekiwać by wskazał ją kierownik PGR-u — Gielniak, jako, że tą główną przyczyną jest zła, niedbała praca właśnie Gielniaka.

Mimo że PGR Długie ma w/g planu na 1953 rok zwiększyć hodowlę o 24 cielęta, ani jedna krowa nie została zacielona, chociaż możliwości zacielenia istniały. Na skutek niedbałego stosunku kierownika do państwowego mienia, skradziono niezabezpieczone dynamo do motoru, które zaopatrywało w wodę całe gospodarstwo. Również jedynie niefrasobliwym stosunkiem do powierzonych sobie obowiązków można tłumaczyć fakt, że w momencie gdy w gospodarstwie należy co rychlej kontynuować młockę, żeby wymłócić ziarno i zabezpieczyć niezbędną ilość słomy na paszę — Gielniak pozwolił na zabranie ze swojego gospodarstwa jedynej młocarni.

Zdaniem Gielniaka jednak, główna przyczyna istniejącego stanu rzeczy leży w tym, iż „brak ludzi". Przyjrzyjmy się bliżej jak ta sprawa wygląda:

Stwierdzić trzeba, że w PGR-ze Długie ludzie byli. W 1950 roku, przyjechało tu 32 osoby z woj. rzeszowskiego. Niedługo jednak zabawili nowi robotnicy. Napotkawszy na bezduszny stosunek do ich najbardziej podstawowych potrzeb, brak jakiejkolwiek troski o stworzenie warunków umożliwiających pracę, ludzie ci po prostu wyjechali z PGR-u Długie.

Zdawać by się mogło, iż po tym fakcie kierownictwo gospodarstwa będzie starać się usunąć przyczyny zniechęcające ludzi do pracy w PGR-ze. Oczekiwać należało, że Gielniak, będzie starał się pozostałym w PGR-ze robotnikom stworzyć pomyślne warunki pracy. Niestety. Młodzi traktorzyści skarżą się nadal, że muszą spać na brudnej, rzadko zmienianej pościeli. Mieszkania robotników nie remontowane, nie czyszczone, zaciekają. Robotnikom brak jest opału, brak nafty do oświetlenia mieszkań.

Na skargi i słuszne żądania ludzi kierownik znajduje jedynie gburowate odpowiedzi.

Jak z tego wynika przyczyn złej pracy PGR-u należy szukać nie w braku ludzi jak to twierdzi Gielniak, a w złym, bezdusznym stosunku do życiowych potrzeb robotników ze strony Gielniaka.

Toteż walkę o lepszą pracę PGR-u, o większą wydajność zacząć należy od usunięcia wszystkich istotnych niedomagań które utrudniają życie robotnikom Gielniak znany jako pijak pozbawiony poczucia odpowiedzialności za realizację postawionych do wykonania zadań nie reagujący na troski i bolączki pracowników PGR-u nie daje gwarancji, że będzie mógł istniejący stan rzeczy naprawić. Toteż jednym z niezbędnych kroków w kierunku polepszenia pracy PGR-u, pomocy dla jego pracowników powinno być wysunięcie w stosunku do Gielniaka daleko idących wniosków.

Dużą winę za istniejący w PGR Długie stan rzeczy ponosi Okręgowy Zarząd PGR, który słabo opiekuje się tym PGR-em, niedostatecznie kontroluje pracę jego kierownictwa. Stan istniejący w PGR-ze powinien pobudzić Okręgowy Zarząd do lepszej, wydajniejszej, bardziej skutecznej kontroli podległych mu gospodarstw.

Najwyższy czas, aby rozprawić się z biurokratami i pijakami, skutecznie roztoczyć kontrolę nad pracą kierownictwa PGR-u w Długiem, udzielić pomocy i opiekę jego załodze. To są niezbędne warunki, by PGR Długie stanął w rzędzie dobrze pracujących gospodarstw.

LUCJAN JANUSZEWSKI

Z listów żołnierzy Ludowego Wojska

Legitymacja zetempowska przypomina żołnierzom o obowiązku przodowania

Józef Droś, Jerzy Lackorzyński, Jakubek i Wawrzkiewicz.

To zetempowski honor i pamięć o legitymacji Związku noszonej w kieszeni oraz o błyszczącym na piersiach znaczku zetempowskim nakazuje im stale przodować.

Są jednak również tacy koledzy, którzy nie rozumieją jeszcze zaszczytnej służby wojskowej. Nie uważają oni na wykładach, nie przygotowują się należycie do seminariów, i nie utrzymują porządku w salach sypialnych. Takim jest pob. **Aniołek.** Na szczęście takich jest u nas niewielu. I on także jeszcze podciągnie się dzięki stale udzielanej mu pomocy koleżeńskiej przez kol. Drosia.

Ucząc się naszych regulaminów i stosując się do nich, starać się będziemy w przyszłości zostać przodownikami wyszkolenia oraz zasłużyć na uzyskanie odznaki przodującego marynarza.

Korespondent
STANISŁAW DZIERŻAK

Listy z brygad SP

Inwestorzy muszą zapewnić front pracy dla młodzieży z brygad SP

Jedną z przodujących brygad SP woj. bydgoskiego jest **67 brygada** stacjonująca na terenie **Łęgnowa.** Junacy tej brygady z powiatu Kluczbork zorganizowali **brygadę szturmową,** która pracuje tam, gdzie jest najtrudniej. Członkowie tej brygady wyrabiają przeciętnie **450 proc.** normy. Z brygadą szturmową pow. Kluczbork współzawodniczy **III kompania,** składająca się z 16 junaków. Dowódcą tej kompanii jest **kol. Nawłoka.** Poważnymi osiągnięciami w pracy może poszczycić się także kompania **kol. Gryszoła,** której junacy wykonują przeciętnie **130 proc.** normy.

Do osiągnięć tych przyczynia się przede wszystkim dobrze postawiona praca organizacji zetempowskiej. Poza pracą junacy uczęszczają na zajęcia liniowe, gdzie zdobywają podstawowe wiadomości o służbie wojskowej, o życiu w wojsku. Rozrywki świetlicowe, gry i zabawy dopełniają program dnia. Junacy czują się w brygadzie dobrze.

Jedyną przykrą sprawą jest to, że inwestorzy niektórych zakładów pracy zapominają o zabezpieczeniu należytego frontu pracy dla poszczególnych kompanii. I tak np. Wytwórnia Nr 9 w Łęgnowie od 28.XI. do 1.XII. nie przygotowała pracy dla drugiej kompanii, mimo interwencji dowództwa brygady. Takie wypadki zdarzają się, niestety, częściej.

Korespondent
BOLESŁAW KANIA
67 Brygada PO SP

Uwagi naszego korespondenta są słuszne. Inwestorzy mają obowiązek zapewnić front pracy dla brygad. Dlatego czekamy od Wytwórni Nr 9 w Łęgnowie wyjaśnienia, z którego dowiemy się, co zrobiono, aby stan rzeczy, o którym pisze korespondent, uległ zmianie na lepsze.

RED

Kolejny artykuł z cyklu „Poznajemy podstawy naukowego poglądu na świat" ze względów technicznych ukaże się we wtorek dn. 3.II.1953 r.

Polecieli z wiatrem w świat dalęki...

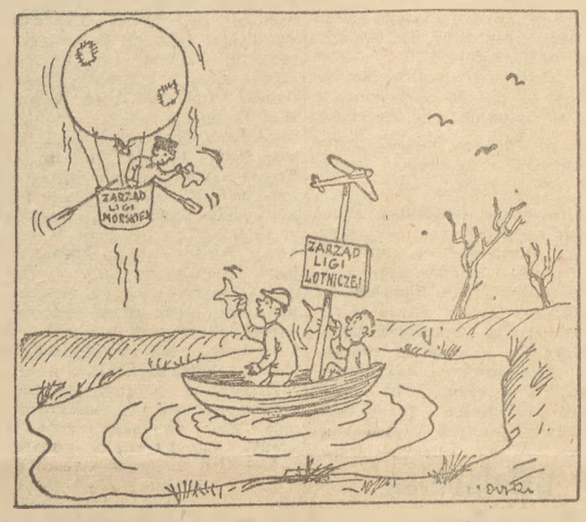

„...Tu nas młodzież na pewno nie znajdzie!"...

Od kilku miesięcy młodzi amatorzy kursów szybowcowych, młodzi entuzjaści sportu lotniczego i lotnictwa bezskutecznie poszukują Zarządu Powiatowego LL w Pile. Bezskutecznie poszukują również tzw „Ośrodka Propagandy", który kiedyś istniał przy Zarz. Pow. LL. Niemniejsze kłopoty są ze znalezieniem Zarządu Pow. L. M.

Niektórzy twierdzą, że Zarząd Powiatowy LL przeniósł się na Jeziorko Piaszczyste, tam, gdzie kiedyś była siedziba Ligi Morskiej, a ta ostatnia natomiast w/g tych przypuszczeń... uniosła się w powietrze. Sądzimy, że zagadkę tę rozwiąże nam Zarząd Okręgowy LL i LM w Poznaniu. Czekamy.

(Na podstawie listu tow. A. Bullera, J. Kr.)

Historia jednego domu i dwóch zbiurokratyzowanych instytucji

A na Nowolipkach 98 jak się lało, tak się leje...

Jako agitator **Komitetu Frontu Narodowego nr 275** miałem w okresie przedwyborczym pod swoją opieką dom Nowolipki 98 w Warszawie. Jest to budynek stary, nadszarpnięty przez wojnę. Mieszkańcy tego domu skarżyli się, że prowizoryczny dach przecieka, a poważny kłopot sprawia im brak ubikacji. Ob. Molenda z Komitetu Blokowego stwierdził, że na remont domu istnieje kredyt w wysokości około 10 tysięcy złotych. Mieszkańcom chodziło o wykonanie najniezbędniejszych robót, jak: pokrycie prowizorycznego dachu i wybudowanie ogólnej ubikacji w podwórzu. Prosili mnie o interwencję.

Zwróciłem się do kierownictwa odcinka **Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego przy ul. Wolskiej 54** Odpowiedziano mi, że roboty przy domu Nowolipki 98 można było rozpocząć, tylko dokumentacja dostarczona przez **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 1** była zła: przewidywała ona założenie nowej więźby dachowej, a na to brakło limitu. Ponieważ potwierdziło to **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1** przy ul. Twardej 39 — zwróciłem się do MZBM. Po dość długo trwających targach kierownik Wydziału Technicznego MPRB 1 ob. **Jakubik** i kierownik Wydziału Technicznego MZBM nr 1 ob. **Jędrzejewski** ustalili, że nie potrzeba opracowywać nowej dokumentacji wystarczy tzw. „protokół wprowadzający" — i MPRB może rozpocząć roboty.

Protokół taki sporządzono dnia 3 grudnia 1952 roku w obecności przedstawicieli MZBM i MPRB.

Przez pewien okres czasu byłem poza Warszawą. Dopiero w styczniu poszedłem sprawdzić, czy roboty już rozpoczęto. Okazało się, że nie. Ob. Jakubik z MPRB 1 stwierdził, że budowa Nowolipki 98 została przeniesiona na rok 1953 i „teraz od MZBM tylko zależy czy włączy budynek do pierwszego kwartału". Zwróciłem się do dyrektora MZBM nr 1, ob. **Sitarskiego.** Polecił on włączyć budowę do planu I kwartału robót, dla MPRB. Dnia 17 stycznia ob. Jędrzejewski, kierownik Wydziału Technicznego oświadczył, że budowa Nowolipki 98 zostanie objęta w tym roku planem remontów kapitalnych Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Zwróciłem się więc do kierownika Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, ob. **Czarnomskiego.** Odpowiedział mi, że budowa Nowolipki 98 nie została włączona do planu I kwartału remontów kapitalnych i że są dwa wyjścia:

albo Prezydium DRN Starówka zgodzi się na wycofanie z planu I kwartału innego budynku i wstawienie domu Nowolipki 98,

albo Komitet Blokowy musi złożyć podanie o włączenie domu do planu II kwartału.

A tymczasem mieszkańcom leje się nadal na głowy.

JERZY ZIELEŃSKI

Prosimy przewodniczącego Prezydium St.R.N. o osobistą interwencję w tej sprawie i spowodowanie włączenia budynku Nowolipki 98 do planu remontów kapitalnych I kwartału br.

Kazimierz Szmidt — aktywista pionierskiego zaciągu

Scena, którą rozpoczyna się ten reportaż, jest jedną z tych, jakie często powtarzają się od chwili, kiedy **Kazimierz Szmidt** po raz pierwszy wyruszył w teren, do tczewskiego powiatu. Wczesnym rankiem spotkasz go w Zarządzie Powiatowym — wtedy planuje sobie pracę na dziś. Później przegląda instrukcję, czyta prasę, potem wyjeżdża w teren. Te wyjazdy lubi najbardziej.

Wieś **Grzędziny** dzieli od Tczewa kilka kilometrów. Jest zimowy ranek. Śnieg, który nocą zasypał drogę, ugniotły kopyta chłopskich koni, tworząc nawierzchnię chropowatą, pełną nierówności. Taki stan drogi nie przeszkadza Kazimierzowi jechać rowerem do Grzędzin.

W Grzędzinach odbędzie się dziś zebranie koła ZMP, poświęcone zaciągowi pionierskiemu. Kazik jadąc cieszył się w duszy — dobrze był przygotowany do tego zebrania. Nie powtórzy się to, co było przed kilkoma tygodniami w Śliwowej. A jak to wtedy było?

W ciasnej sali rozsiadła się gromada młodzieży. Przyszli tu z całej gminy, bo miała być mowa o zaciągu pionierskim. Wielu z nich, młodych chłopów poszłoby chętnie do pracy w kopalni. Jednych ciągnie chęć przygody, lecz inni rozumieją, że aby życie było lepsze, aby Ojczyzna kwitła w bogactwie, trzeba jej dać dużo węgla — tego czarnego złota. Byli i tacy, których ciągnęła chęć wysokich zarobków. Kazik mówił na tym zebraniu chłopcom o idei zaciągu, o szlachetnych zadaniach pionierа. Ale kiedy z sali padły pytania, zmieszał się. Jakiś chłopak w watowanej kurtce przerwał mu.

— Ta, ta, ta, gadacie tyle, kolego, że na wołowej skórze nie spisałby. Powiedzcie nam coś o pracy w kopalni, o górnikach, czy praca trudna, jak ona wygląda. Mówcie nam jak tam jest.

Tego Kazik się nie spodziewał. Nie umiał odpowiedzieć na pytania. Zaczął się jąkać, lawirować.

W bardzo złym nastroju wracał z tego nieudanego zebrania. Tylko dwóch ludzi zgłosiło się do zaciągu.

„Tak, agitować za zaciągiem to nie znaczy przeczytać chłopcom Apel ZG ZMP i powiedzieć: „jedźcie budować socjalizm". Teraz, po tym zebraniu

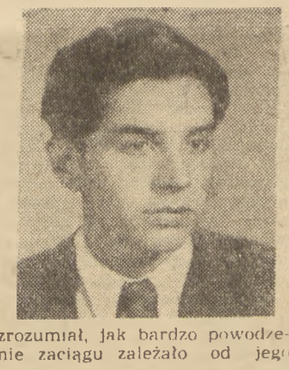

zrozumiał, jak bardzo powodzenie zaciągu zależało od jego pracy.

„Tak — konstatował — nie wszystko jest łatwe. Trzeba dużo pracować nie tylko nad ludźmi, ale również i przede wszystkim — nad samym sobą".

Zaczął czytać książki o tematyce górniczej. „Węgiel" Ściobera - Rylskiego, „Pokład Joanny" Morcinka, „Gwiazda nad kopalnią" Rydzewskiej, „Ludzie z węgla" Igiszewa.

Zrozumiał, że dopóki nie będzie wiedział, co to jest chodnik, jakie przywileje daje Karta Górnicza, jaka jest praca i jacy są ludzie w kopalni, dopóty żadne zebranie mu się nie uda. Zrozumiał, że dopóki nie pozna dokładnie tego, do czego zachęca młodzież, dopóty będzie gadułą, wodolejem, a nie agitatorem zetempowskim.

Dziś Szmidt wie, że w gazetach można znaleźć wiele rzeczy, które okażą się bardzo pożyteczne w pracy. Dziś artykuły wstępne, to dla niego nie — jak mówił dawniej — „nudy na pudy", ale źródła wiedzy, których by się już za nic nie wyrzekł. Dzięki nim podnosi swój poziom polityczny, nabiera umiejętności pracy organizacyjnej.

...O tym wszystkim myślał Kazik — gdy po bokach drogi zaczęły się ukazywać pierwsze chaty Grzędzin.

Oto już rozpoczęło się zebranie.

...Kazik powoli, jasno i plastycznie maluje przed oczami zasłuchanych chłopców obraz pracy w kopalni. Opowiada fragmenty przeczytanych książek. Później mówi o tych pierwszych, którzy stanęli do zaciągu, czyta powycinane z gazet ich listy, fragmenty reportaży o ich życiu. Chłopcy słuchają go uważnie. Mogłoby się wydawać, że cała ta gromada słucha rad przewodnika, by za chwilę ruszyć w najciekawszą podróż. I rzeczywiście, wielu z nich wyruszy.

Pierwszy zgłasza się **Ignacy Sikorski.** Znają go we wsi jako dobrego chłopca, chętnego do roboty, świadomego swoich zadań. Ze nim występuje kilku innych.

Tow. Szmidt, nieco zmęczony pogadanką, siada i myśli o tym, jak inne było dzisiejsze zebranie od tego w Śliwowej. Inne też są jego owoce.

Następnego dnia w Zarządzie Powiatowym odprawiano 20 ochotników zaciągu do węgla.

HENRYK STASIKOWSKI

Poczta „Sztandaru Młodych"

Po raz pierwszy zobaczyłam Warszawę

KOL. HALINA SZYMAŃSKA, zamieszkała w Biskupiu pow. Konin woj. Poznań. Piszecie nam koleżanko:

„Muszę ci się pochwalić, Droga Redakcjo, że byłam z wycieczką w Warszawie. Zobaczyłam Warszawę po raz pierwszy w życiu. Widziałam wybudowane nowe śliczne domy, piękny plac Konstytucji, widziałam jak pracują nasi radzieccy przyjaciele przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. Byłam na Trasie W—Z, w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu i we wspaniałym Domu Towarowym, w którym aż na piąte piętro dojeżdża się ruchomymi schodami.

Mówiono mi, że przed wojną robotnicy mieszkali na przedmieściach w wilgotnych suterenach, albo w walących się ruderach, że wielu nie miało w ogóle dachu nad głową. A dziś — to widziałam — wielu robotników mieszka już w takich ślicznych nowych domach na Muranowie albo na innych osiedlach i te nowe domy rosną jak grzyby po deszczu, jest ich z każdym dniem więcej.

Rodzice moi dużo mi opowiadali o Polsce przedwojennej, sanacyjnej. Ja jako córka robotnika z majątku obszarniczego nawet bym marzyć przed wojną nie mogła, żeby pojechać do Warszawy dla przyjemności.

Nie do pomyślenia też było, aby dzieci robotników i chłopów dopuszczono do wyższych uczelni, do oświaty i kultury. Muszę więc podziękować naszej Ludowej Ojczyźnie, naszej Ludowej Władzy, że mogę się bezpłatnie uczyć.

Droga Redakcjo, za Twoim pośrednictwem zwracam się do wszystkich koleżanek i kolegów, aby wdzięczność swoją wyrazili jak najlepszymi wynikami w nauce. Musimy się dobrze uczyć, aby w przyszłości móc dalej budować naszą piękną Warszawę, naszą socjalistyczną Ojczyznę".

Dziękujemy Wam kol. Halino za list i przekazujemy naszym czytelnikom — uczennicom i uczniom z całej Polski Wasze wezwanie.

Czekamy na dalsze Wasze listy!

W drugiej połowie stycznia br. nastąpiło otwarcie obozu kondycyjno - szkoleniowego dla kandydatów do reprezentacji Polski przed mistrzostwami Europy w boksie. Kierownikiem obozu jest Karski, trenerami: Sztam, Sniech, Gorączniak i Majchrzycki. Na zdjęciu: Kasperczak, Murawski, Antkiewicz, Michalak, Nowak, Drogosz, Krawczyk przygotowują się do treningu. **Foto CAF**

Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie

Na skraju miejskiego parku im. gen. Świerczewskiego w Jarocinie Wlkp. przysiadł otoczony rozłożystymi konarami dębów i kasztanów pałac poobszarniczy. Do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, kiedy w murach tej pięknej budowli hrabia Radliński urządzał huczne przyjęcie dla równych sobie jaśnie-darmozjadów.

W roku 1945 cały majątek został przekazany narodowi. Park udostępniono mieszkańcom Jarocina, siedzibę magnata zaś oddano do dyspozycji Ministerstwu Kultury i Sztuki.

Od tego czasu pałac zatętnił wesołym gwarem i śmiechem młodzieży. Ministerstwo bowiem otworzyło tu Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy. W obszernych, słonecznych salach zasiedli synowie i córki chłopów i robotników. Zjechali się tutaj, aby zdobyć wiadomości teoretyczne i umiejętności praktyczne, niezbędne w pracy bibliotekarskiej.

Ośrodek został bogato zaopatrzony w literaturę fachową, społeczno-polityczną i popularno-naukową (posiada własną 3000-tomową bibliotekę). Wielką pomocą dla słuchaczy jest również obficie zaopatrzony w pomoce naukowe gabinet metodyczny; tutaj słuchacze utrwalają wiadomości teoretyczne, nabyte na wykładach.

Na specjalne podkreślenie zasługuje praca mgr. **Krzoskiej:** „Bibliografia recenzji omawiających ważniejsze pozycje literatury polskiej i światowej". Bibliografia ta obejmuje okres roku 1945 do chwili obecnej.

Ofiarna praca wykładowców ośrodka przyniosła wspaniałe rezultaty: wśród 46 bibliotekarzy nagrodzonych Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz Dyplomami Uznania na Ogólnokrajowej Naradzie Bibliotekarzy, która odbyła się w maju 1952 r., znajduje się 22 absolwentów Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

O pracy wykładowców świadczą również wypowiedzi samych absolwentów ośrodka. Oto kol. **A. Gaudzik,** kierownik biblioteki gminnej w pow. **Wałcz** na Ogólnopolskiej Naradzie Bibliotekarzy w prostych słowach wyraził niezmierną wdzięczność wykładowcom ośrodka, którzy *„z wielkim poświęceniem pracują nad tym, aby z wielu takich jak ja zrobić kierowników bibliotek"* Trzeba wiedzieć, że kol. Gaudzik jest jednym z dziesięciu rodzeństwa małorolnego chłopa z ubogiej, zacofanej wsi kieleckiej. Przed wojną ukończył zaledwie 6 klas szkoły podstawowej. Obecnie jest przodującym bibliotekarzem powiatu.

Od czasu zorganizowania ośrodka wyszkolono tu ponad 3.000 bibliotekarzy. Jak co roku, od początku sierpnia 1952 r. odbywa się w ośrodku 6-miesięczny kurs dla absolwentów szkół średnich — przyszłych kierowników miejskich i powiatowych bibliotek publicznych.

Jednocześnie odbywają się tu krótkotrwałe, bo 2—3-tygodniowe kursy dla kierowników bibliotek gminnych, pracowników bibliotek miejskich i powiatowych oraz kierowników powiatowych referatów bibliotek.

Oprócz przedmiotów fachowych, wykładanych w godzinach lekcyjnych, wiele uwagi zwraca się na pozalekcyjne samokształcenie ideologiczne słuchaczy. Kierownictwo nad tą pracą ujęło w swoje ręce przyośrodkowe koło ZMP. Rozkład dnia zajęć słuchaczy przewiduje codziennie godzinę czasu na indywidualne czytanie dzienników i czasopism. Prócz codziennej dyskusji nad wiadomościami bieżącymi odbywa się raz w tygodniu pozalekcyjne szkolenie ideologiczne, na które składa się szeroka dyskusja, poprzedzana referatem któregoś z członków ZMP.

Do dyspozycji słuchaczy są tu przeróżne gry i urządzenia sportowe oraz pięknie udekorowana, obszerna świetlica. Wyświetla się tu filmy naukowe (ośrodek posiada własną aparaturę kinową), urządza akademie i występy artystyczne.

Słuchacze nie zasklepiają się tylko w ramach życia ośrodka. Jako aktywni agitatorzy Frontu Narodowego wzięli udział w przedwyborczej akcji uświadamiającej.

*

Rola bibliotekarza, sprowadzona w Polsce sanacyjnej do roli stróża księgozbioru, w dzisiejszej rzeczywistości ma zupełnie odmienny charakter. Bibliotekarz wychodzi naprzeciw czytelnikowi: urządza wieczory dyskusyjne, wieczory głośnego czytania, konkursy czytelnicze, organizuje wystawy książkowe, ułatwia spotkanie czytelników z pisarzami i. A robi to wszystko w tym celu, żeby książka dotarła wszędzie tam, gdzie na nią czekają.

Takich świadomych swego zadania „żołnierzy rewolucji kulturalnej" jak nazwał bibliotekarzy sekretarz KC PZPR tow. Ochab, wychowuje Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy.

ZYGMUNT BIELAJ
Jarocin

Z NOTATEK Korespondenta

...drużyna harcerska im. **Mariana Buczka** przy **Szkole TPD nr 14** w Warszawie zorganizowała wystawę książek i wydawnictw dziecięcych, która cieszy się dużym powodzeniem wśród młodych czytelników.

...**nauczyciele** prowadzący wychowanie fizyczne na terenie **powiatu mławskiego** zobowiązali się w bieżącym roku założyć 30 kół sportowych, obejmujących 1030 uczniów, wybudować przy współudziale komitetów rodzicielskich 25 boisk sportowych, do siatkówki, 25 boisk do „dwóch ogni", i 24 boiska do gimnastyki.

...szkolne warsztaty **Technikum Przemysłu Odzieżowego w Białymstoku** wykonały roczne zadania produkcyjne, znacznie podnosząc jakość towarów.

...młodzież ZMP ze wsi **Bobrówka, pow Strzelce Krajeńskie,** biorąc pod uwagę zupełny brak rozrywek kulturalnych w swojej wsi zorganizowała amatorski zespół „Zgoda", który wystawił sztukę „Radio-Październik" — Majakowskiego. Sztuka cieszy się ogromnym powodzeniem. W tej chwili przygotowuje już następną sztukę.

Koleżanki i koledzy z gminnych kół ZMP niech biorą przykład z zespołu „Zgoda".

(Wiadomości nadesłali **J. GODLEWSKI i J. BUDZIWUJ).**

Sąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
wydał sprawiedliwy wyrok na agentów wywiadu amerykańskiego

Dnia 27 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie przeciwko bandzie szpiegów wywiadu amerykańskiego.

Sąd skazał:

oskarżonych. ks. **Józefa Lelito, Michała Kowalika** i **Edwarda Chachlicę** na kary śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze,

oskarżonego ks. **Franciszka Szymonka** na karę dożywotniego więzienia,

oskarżonego ks. **Wita Modesta Brzyckiego** na karę 15 lat więzienia,

oskarżonego ks. **Jana Pochopienia** na karę 8 lat więzienia,

oskarżoną **Stefanię Rospond** na karę 6 lat więzienia.

oskarżeni: ks. **Franciszek Szymonek**, ks. **Wit Modest Brzycki**, ks. **Jan Pochopień** i **Stefania Rospond** pozbawieni zostali wyrokiem Sądu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5. Oskarżonym: ks. **Witowi Modestowi Brzyckiemu**, ks **Janowi Pochopieniowi** i **Stefanii Rospond** Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania.

W stosunku do wszystkich skazanych Sąd orzekł przepadek ich całego mienia na rzecz Skarbu Państwa

W orzeczonym wyroku Sąd zarządził przekazanie posiadających zabytkową wartość rzeczy, ukrytych w Kurii Metropolitalnej, do dyspozycji Ministerstwa Kultury i Sztuki, ponadto orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa zakwestionowanych w powyższej sprawie walut zagranicznych oraz zarządził przekazanie zakwestionowanej broni Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa w Krakowie.

*

W obszernym uzasadnieniu wyroku Sąd przedstawił cały rozmiar zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych i stwierdził m. in.:

„Analizując całokształt materiału dowodowego ujawnionego na przewodzie sądowym Sąd doszedł do wniosku, że wszyscy oskarżeni popełnili przestępstwa w akcie oskarżenia im zarzucane. Przy wymiarze kary wziął Sąd pod uwagę w stosunku do wszystkich oskarżonych rozmiar szkód wyrządzonych przez nich Państwu i narodowi.

W stosunku do oskarżonego **Lelito** Sąd uznał za okoliczność wybitnie obciążającą — jego poprzednia działalność w podziemiu i wielką aktywność, jaką ujawniał w działalności przestępczej.

W stosunku do oskarżonych **Kowalika** i **Chachlicy** Sąd uznał za okoliczność obciążającą szczególne nasilenie złej woli, wielką aktywność jaką przejawiali w działalności przestępczej oraz werbowanie przez nich do siatki szpiegowskiej innych osób, a ponadto — w stosunku do **Chachlicy** perfidne i kretackie wyjaśnienia zarówno w śledztwie jak i na rozprawie.

W stosunku do oskarżonego **Brzyckiego** Sąd uznał za okoliczność obciążającą nadużywanie przezeń dla celów szpiegowskich wysokiego stanowiska notariusza Kurii Metropolitalnej, a nadto trudnienie się przezeń spekulacją. Jak bowiem stwierdzono na przewodzie sądowym był on jednym z najaktywniejszych spekulantów czarnogiełdowych jacy gnieździli się w Kurii krakowskiej.

W stosunku do oskarżonego **Pochopienia** Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą nadużywanie przezeń dla celów szpiegowskich wysokiego stanowiska notariusza Kurii Metropolitalnej, zaś jako okoliczność łagodzącą szczere przyznanie się do winy i okazaną skruchę. Poza tym Sąd wziął pod uwagę ostatnie słowo oskarżonego **Pochopienia**, które przekonało Sąd, iż zrozumienie przez niego błędów daje podstawę do wymierzenia stosunkowo niskiej kary za tak poważną zbrodnię.

W stosunku do oskarżonego **Szymonka** Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą jego dużą aktywność w działalności szpiegowskiej, zaś jako okoliczność łagodzącą — wpływ jaki wywierał nań starszy i doświadczony życiowo oskarżony **Lelito**.

W stosunku do osk. **Rospond** Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczność obciążającą brak skruchy i kłamliwość jej wyjaśnień w śledztwie i na rozprawie, zaś jako okoliczność łagodzącą wpływ jaki wywierała na nią reakcyjna atmosfera organizacji — „Żywy Różaniec" dziewcząt, której kierownikiem na terenie Liszek był ks. **Fudali"**.

Za podnoszenie ręki przeciwko Ojczyźnie

Amerykański imperializm od pierwszych dni pokoju wciąż marzy o rozpętaniu nowej niszczycielskiej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko naszej Ojczyźnie. Wojna przyniosłaby nowe zyski 60 rodzinom największych kapitalistów USA, dążącym, jak niegdyś Hitler, do panowania nad światem i chociaż co roku słabną podżegacze wojenni i nikną nadzieje na zwycięstwo nad obozem pokoju, imperializm wciąż od nowa usiłuje organizować szpiegostwo i dywersję, powstrzymywać rozwój krajów obozu pokoju, aby uczynić je swym łupem.

Chociaż szpiedzy i zdrajcy kolejno tracą swe sprzedajne głowy, a olbrzymie nakłady, czynione przez imperialistów, idą na marne — zaślepieni szaleńcy gorączkowo poszukują wśród wyrzutków społeczeństwa nowych płatnych pachołków. Polecają im zbierać informacje wojskowe, gospodarcze i polityczne, wskazywać sztabowi USA cele do bombardowania w przyszłej wojnie, organizować dywersje i sabotaż.

Szpiegowska szajka księdza Lelito i Kowalika podobnie jak wszystkie poprzednie szajki szpiegowskie, organizowane przez wywiad USA, ośmielała się podnosić rękę przeciwko naszej Ojczyźnie. Podobnie jak wszystkie poprzednie została także zdemaskowana.

Nie pomogło utajone pismo, ani nadużywanie sutanny. Instrukcje szpiegowskie ukrywane w puszkach z zupą i kompotem, lub pisane utajonym pismem między wierszami listów stały się niezbitymi dowodami zbrodni. Wszyscy członkowie szajki przyznali się do zbierania wiadomości wojskowych, gospodarczych i politycznych dla amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Monachium w Niemczech zachodnich, obsługiwanego przez Stronnictwo Narodowe i inne grupy reakcyjnej emigracji polskiej na spółkę z byłymi gestapowcami i SS-manami.

Sąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydał surowy, sprawiedliwy wyrok na zdrajców. Naród polski jeszcze raz ostrzegł swych wrogów w kraju i zagranicą, że minęły i nie wrócą czasy, w których szpiedzy i dywersanci mogli bezkarnie hulać po kraju. Kraj nasz raz na zawsze wyzwolił się z pęt kapitalizmu i przestał być słaby i bezbronny, a każde podniesienie ręki na jego zdobycze z góry skazane jest na klęskę.

Wyrok na szajkę księdza Lelito, która spiskowała za wiedzą, poparciem i pomocą Kurii Arcybiskupiej w Krakowie przy świadomym udziale obu kurialnych notariuszy, oznacza nową klęskę zbrodniczych knowań amerykańskiego wywiadu, oznacza klęskę antypolskiej działalności sprzymierzeńca amerykańskiego imperializmu — Watykanu. Watykan, który działał na polecenie wywiadu USA, usiłował wykorzystać reakcyjną część hierachii kościelnej jako agenturę szpiegowsko - dywersyjną w służbie podżegaczy wojennych. Szpiedzy z szajki księdza Lelito wykorzystywali dla szpiegowskiej działalności miejsce i przedmioty kultu religijnego, za co jednogłośnie zostali potępieni zarówno przez wierzącą, jak i niewierzącą część społeczeństwa oraz przez ogół uczciwych księży. Oburzenie społeczeństwa zwróciło się przeciwko kurii krakowskiej za jej świadome kontakty z wrogami narodu. Ludzie wierzący zostali wstrząśnięci podłością reakcyjnych dostojników kurii i wypowiedzieli im swe zaufanie jako tym, którzy zdradzali naród i wyrządzali dotkliwe szkody interesom kościoła.

Wyrok na świeckich członków bandy księdza Lelito, którzy byli wychowankami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Kongregacji Żywego Różańca Dziewcząt, ujawnił, że wiele ogniw tych organizacji służy wychowaniu młodzieży w duchu wrogim Polsce Ludowej. Reakcyjni opiekunowie tych stowarzyszeń podstępnie nadużywali zaufania wierzącej młodzieży i spychali ją na drogę zbrodni przeciwko Ojczyźnie. Wychowankowie KSM Kowalik i Chachlica, oraz skarbniczka Kongregacji Żywego Różańca Dziewcząt w parafii Liszki, Stefania Rospond, stali się zdrajcami kraju. Kowalik i Chachlica zostali skazani na karę śmierci, a Stefania Rospond na 6 lat więzienia. Nadużywanie stowarzyszeń religijnych dla sprowadzania młodzieży na manowce zbrodni wywołuje głębokie oburzenie całego społeczeństwa, które oczekuje, że władza ludowa położy kres takiemu stanowi rzeczy.

Władza ludowa niezmiennie strzeże wolności sumienia i wyznania. Rząd ludowy zawsze dążył i dąży do właściwego, zgodnego z wolą wierzących, ułożenia wzajemnych stosunków między państwem a kościołem. Gwarantując pełną swobodę religii, domaga się jedynie od władz kościelnych poszanowania zdobyczy narodu i obowiązujących praw.

Ale reakcyjna część hierarchii kościelnej, w ostatnim zaś wypadku kuria krakowska, sprzeniewierza się porozumieniu zawartemu między Państwem a kościołem. Wyrządza ona w ten sposób krzywdę ludziom wierzącym, a przynosi korzyść tylko wrogom narodu. Toteż postępowanie takie spotyka się z potępieniem ogółu wierzących, jak również większości duchowieństwa, które chce korzystać ze swobody wyznania, aby zaspakajać religijne potrzeby wierzących. Społeczeństwo nasze z respektem odnosi się do księży, którzy łączą swoją działalność religijną z patriotyczną postawą obywatelską, którzy chcą brać udział w budowaniu szczęśliwej Ojczyzny i zdecydowanie występują przeciwko wrogom.

Naród polski surowo ukarał zdrajców, którzy ośmielili się podnosić rękę przeciwko Ojczyźnie. Naród jeszcze raz wykazał, że jest zjednoczony, jak nigdy w historii i wszelkie próby rozbijania tej jedności z góry skazane są na niepowodzenie. Wszyscy patrioci z głęboką odrazą odwracają się od zdrajców i jeszcze bardziej zwierają swe szeregi w narodowym froncie walki o pokój, niepodległość, o rozkwit i siłę umiłowanej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. OLBRYCHT

Narody Niemiec i Francji nie będą walczyć ani przeciwko ZSRR ani przeciwko sobie wzajemnie

Apel KPD, FPK i SED do narodów francuskiego i niemieckiego

Jak podaje agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK) oraz Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wydały wspólny apel do narodów niemieckiego i francuskiego, wzywając je do walki przeciwko ratyfikacji wojennych układów zawartych w Bonn i w Paryżu.

— Narodom Niemiec i Francji zagraża niebezpieczeństwo nowej wojny — głosi m. in. apel. Układy boński i paryski przewidują utworzenie agresywnej „armii europejskiej" pod dowództwem imperialistów amerykańskich. Na mocy tych układów Stany Zjednoczone chcą przekształcić Niemcy zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny przeciwko ZSRR i narodowi francuskiemu. Prowadzi to nieuchronnie do wyścigu zbrojeń i pogłębienia nędzy mas pracujących.

17 stycznia br. odbyła się w Paryżu i Elysées potężna manifestacja obrońców pokoju oraz organizacji demokratycznych i kombatanckich przeciw odradzaniu militaryzmu w Niemczech zachodnich. Foto CAF

Apel stwierdza, że imperialiści amerykańscy, dążąc do panowania nad światem, usiłują pchnąć narody niemiecki i francuski do nowej wojny pod hitlerowskim hasłem wyprawy krzyżowej — na Wschód.

Aby przeforsować swą politykę wojenną — głosi dalej apel **— reakcyjne siły pod komendą imperialistów amerykańskich usiłują złamać w obu naszych krajach opór narodów oraz zahamować rozwój ruchu obrońców pokoju. Taki jest również cel represji wobec Francuskiej Partii Komunistycznej i jej przywódców — jak Jacques Duclos oraz wobec Komunistycznej Partii Niemiec i jej przewodniczącego Maxa Reimanna.**

Apel stwierdza, że narody niemiecki i francuski pragną pokoju i utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami.

Pokój ten można osiągnąć przez wspólną walkę narodów przeciwko podżegaczom wojennym. Narody Niemiec i Francji z zadowoleniem przyjęły oświadczenie prezydenta **Wilhelma Piecka**, że NRD nie dopuści do tego, aby naród niemiecki prowadził wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.

Narody Niemiec i Francji — głosi apel — **nie będą walczyć ani przeciwko ZSRR, ani też przeciwko sobie wzajemnie.**

Narody francuski i niemiecki w pełni popierają wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wspólnym celem walki mas pracujących obu krajów — stwierdza dalej apel — celem, który odpowiada jednocześnie interesom wszystkich miłujących pokój narodów — jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, utworzenie miłujących pokój, demokratycznych, zjednoczonych Niemiec oraz zagwarantowanie, że Niemcy nie będą uczestniczyć w sojuszu wojskowym wymierzonym przeciwko innemu narodowi.

Apel stwierdza, że **po raz pierwszy w historii Niemiec i Francji istnieje realna możliwość nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami. Aby jednak stosunki te zostały faktyczne zadzierzgnięte, należy nie dopuścić do realizacji „układu ogólnego". Narody Francji i Niemiec odniosły już wielkie zwycięstwo, nie dopuszczając dotychczas do ratyfikacji układów wojennych. Wzmagając swą walkę, narody francuski i niemiecki mogą całkowicie przekreślić te układy.**

Ten wielki obowiązek spoczywa w chwili obecnej na masach pracujących i na całej ludności obu krajów.

Niech żyje bojowa solidarność narodów Francji i Niemiec! Niech żyje pokój! — głosi w zakończeniu apel.

Opór narodu francuskiego wobec dyrektyw z USA budzi wściekłość władców z Białego Domu

W ostatnich dniach tygodnik amerykański „Life" zamieścił artykuł o Francji, którego obelżywa treść i niesłychanie grubiański ton wywołały oburzenie całej francuskiej opinii publicznej.

Na wstępie artykułu **„Life"** wyraża oburzenie z powodu nietrwałości rządów francuskich, co pociąga za sobą ich niezdolność do skutecznego wykonywania rozkazów wydawanych przez Waszyngton. Pismo amerykańskie powątpiewa, czy i obecny rząd **Rene Mayera** zdoła utrzymać się długo u władzy. Źródłem tego stanu rzeczy jest, według **„Life"**, francuski system parlamentarny. Toteż tygodnik amerykański w niebywale chamski sposób obrzuca błotem cały obecny ustrój Republiki Francuskiej.

Dalszy ciąg artykułu utrzymany jest w równie niewybrednym tonie. Mowa tam o „Mariannie", symbolizującej Republikę Francuską, jako o „dziewce ulicznej", której amant „wsuwa dyskretnie do pończochy milion dolarów". „Life" daje dalej do zrozumienia, że dolary te nie są użytkowane tak jak pragnie tego Ameryka.

Na niesłychany wybryk **„Life"** zareagowały dzienniki paryskie różnych kierunków.

Porównując Republikę Francuską do prostytutki — pisze m. in. **„Humanite" — „Life"** wyraża punkt widzenia czynników, które wprowadziły **Eisenhowera** do Białego Domu. **Słowa „Life"** przypominają wypowiedź Eisenhowera o „rozkładzie moralnym Francuzów" i **odzwierciedlają gniew rządu USA wobec oporu ludności francuskiej przeciwko polityce atlantyckiej.**

Towarzysze walki Belojannisa znowu przed sądem

Agencja TASS donosi z Aten:

Dnia 23 bm. rozpoczął się przed sądem ateńskim ponowny proces patriotów greckich, **Elli Joanidu, Grammenosa, Solomosa** i in., którzy w październiku 1951 r. wraz z członkiem KC Partii Komunistycznej **N. Belojannisem**, stanęli przed nadzwyczajnym sądem wojskowym.

Jak wiadomo, w poprzednim procesie, mimo całkowitego fiaska oskarżenia, 11 osób zostało skazanych na karę śmierci. 4 osoby wraz z bohaterem narodu greckiego, **Belojannisem**, zostały rozstrzelane.

Nie udało się ukryć haniebnej prawdy o przestępczej działalności BDJ

Jak podaje agencja ADN z Frankfurtu n. Menem, ujawniono tam nowe fakty dotyczące zbrodniczej działalności faszystowskiego „Związku Młodzieży Niemieckiej" (BDJ) i ścisłych kontaktów tej organizacji z władzami okupacyjnymi USA oraz z bońskim ministerstwem spraw wewnętrznych. Ujawniono również, że premier Hesji **Zinn** (SPD), podając do wiadomości publicznej w październiku ub. r. niektóre szczegóły przestępczej działalności BDJ, zataił wiele faktów, albo podał je niezgodnie z prawdą.

Ujawnione ostatnio fakty wykazały ponadto, że „Służba techniczna" faszystowskiego BDJ sporządzała na zlecenie amerykańskich władz okupacyjnych listy superreakcyjnych działaczy i polityków, których władze USA postanowiły otoczyć opieką.

Nowa prowokacja lotnictwa USA wobec Chin Ludowych

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 stycznia lotnictwo chińskie zestrzeliło jeden z czterech samolotów amerykańskich typu „F-86", które wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej w rejonie powiatu **Kuandiang** w prowincji **Liaotung**.

W okresie dwóch ostatnich tygodni jest to już drugi samolot amerykański zestrzelony nad obszarem Chińskiej Republiki Ludowej.

W rocznicę podpisania aktu o wytyczeniu polsko-niemieckiej granicy
Niemiecka Rada Pokoju przekazała miastu Frankfurt dzwon przyjaźni i pokoju

—W rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej — odbyła się uroczystość przekazania przez Niemiecką Radę Pokoju władzom miejskim we Frankfurcie nad Odrą „dzwonu przyjaźni i pokoju". Dzwon ten ufundowała Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna w NRD.

Z ramienia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła na uroczystości do Frankfurtu delegacja w składzie: członek Prezydium PKOP, wicemarszałek Sejmu prof. **Kulczyński**, sekretarz CRZZ **Marian Czerwiński**, literat **Edmund Osmańczyk**, redaktor pisma katolickiego „Dziś i Jutro" **Dominik Horodyński** i literatka **Anna Kowalska**. Delegację polską powitali: wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD **Gerald Goetting** i **Ernst Goldenbaum**, sekretarz generalny Niemieckiej Rady Pokoju **Heinz Willmann**, sekretarz generalny Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą **Karl Wloch**, przewodniczący Rady Okręgowej we Frankfurcie nad Odrą oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych, jak również liczne rzesze młodzieży FDJ.

Z Berlina przybyli również na uroczystości we Frankfurcie nad Odrą minister zdrowia **Steidle**, przedstawiciel kościoła ewangelickiego w NRD pastor **Grueber** oraz członek Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju **Schirmer-Proescher**.

Na cześć delegacji polskiej zostało wydane w salach ratusza przyjęcie, na którym członek delegacji PKOP redaktor **Horodyński** oświadczył m. in.:

Trzeba, aby dźwięk dzwonu, który dziś zawieszacie na granicy między naszymi państwami, przypominał każdemu Polakowi i każdemu Niemcowi święty obowiązek strzeżenia naszej braterskiej przyjaźni.

W późniejszych godzinach przybyła do Frankfurtu nad Odrą 250-osobowa grupa ludności polskiej z powiatu zielonogórskiego, której zgromadzona ludność niemiecka zgotowała entuzjastyczne powitanie.

Następnie wśród hucznych oklasków przemówił do zebranych przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju dr **Walter Friedrich**. Podkreślił on, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej od pierwszego dnia istnienia wytężył wszystkie siły na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec i utrzymania pokoju.

W imieniu delegacji PKOP zabrał głos prof. **Kulczyński**.

Po przemówieniu prof. **Kulczyńskiego**, prof. **Friedrich** przekazał „dzwon pokoju i przyjaźni" nadburmistrzowi i przewodniczącemu rady miejskiej Frankfurtu n. Odrą. Wkrótce potem rozbrzmiał po raz pierwszy dźwięk dzwonu, głoszący wolę narodu niemieckiego przyjaznego współżycia z narodem polskim i ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.

Oświadczenie prezydenta Indii

Agencja AFP donosi z Delhi, że prezydent Indii Radżendra Prasad przemawiając przez radio oświadczył, iż Indie zamierzają „trzymać się na uboczu od wszystkich sojuszów wojennych" lub bloków. Nawiązując do pojawiających się w prasie wiadomości, iż Pakistan zamierza przyłączyć się do tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu" — Prezydent Radżendra Prasad potępił tego rodzaju plan.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Czechosłowacja B — Młodzieżowa Reprezentacja Polski 3:1
Piękna gra na Torkacie

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz hokejowy naszej reprezentacji młodzieżowej z drugą reprezentacją Czechosłowacji rozegrany we wtorek w Katowicach zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 3:1 (2:0, 0:0, 1:1). Dla drużyny czechosłowackiej bramki zdobyli Vidlak, Sinagl, Fako. Dla drużyny polskiej punkt uzyskał Wróbel II. Zawody prowadzili sędziowie: Krasl (CSR), Eberharbt (Polska).

Wynik cyfrowy pierwszej i trzeciej tercji tego spotkania odpowiada temu co działo się na lodowisku. W pierwszej tercji Czechosłowacy zaskakują naszą drużynę wielką szybkością i mimo dobrej postawy polskich hokeistów, goście strzelają w tej tercji dwie bramki.

Mało kto spodziewał się, że nasza drużyna będzie miała w drugiej tercji tak dużą przewagę jak obserwowaliśmy to na lodowisku. Drużyna nie tylko nie załamała się stratą dwóch bramek, ale przez całą drugą tercję grała z olbrzymią wolą wyrównania.

Wtorkowe spotkanie było dla naszej drużyny cięższym egzaminem niż mecze z Finlandią. Drużyna Czechosłowacji — jak powszechnie wiadomo należy do najlepszych drużyn hokejowych na świecie i dysponując poważną ilością bardzo dobrych hokeistów jest w stanie wystawić kilka równorzędnych reprezentacji.

Wobec tak dobrego przeciwnika zespół polski wypadł bardzo dobrze. Nie idzie tu oczywiście tylko o postawę drużyny w drugiej tercji spotkania, kiedy mieliśmy zdecydowaną przewagę. Trzeba podkreślić, że drużyna grała bardzo ambitnie, ofiarnie i szybko w całym spotkaniu.

W sumie mecz był bardzo ciekawy, przeprowadzony od początku do końca w bardzo szybkim tempie, rzadko u nas oglądanym. **Stefan Rzeszot**

Przed Centralnymi Zimowymi Mistrzostwami AZS

Egzamin studentów — sportowców

Jeszcze rok temu zimowe mistrzostwa studentów sprowadzały się w zasadzie do zawodów pomiędzy prawie wszystkimi (około 150 zawodników) czynnymi wówczas członkami wszystkich sekcji narciarskich AZS. Wśród startujących przeważali absolwenci i studenci starszych roczników, często stojących na „bakier" z nauką. Młodzież była reprezentowana wyłącznie przez sekcję AZS w Zakopanem.

Krótko mówiąc, narciarstwo AZS wówczas obejmowało nieliczną grupę zapaleńców, a sekcje narciarskie oderwane od uczelni, opierały się wyłącznie na wyczynowcach: brakowało dopływu nowych kadr.

Nowe zadania

Początek bieżącego roku akademickiego zbiegł się z wielkim ożywieniem ruchu sportowego, które nastąpiło po rzeczowej krytyce błędów i zaniedbań w dziedzinie KF i sportu. Krytyka ta w całej rozciągłości dotyczyła spraw sportu na wyższych uczelniach. Równocześnie rok 1953 stał się rokiem Zimowych i Letnich Akademickich Igrzysk Świata. Te dwa wydarzenia zadecydowały o zmianie dotychczasowego stylu pracy AZS.

— Nie można osiągnąć wysokich wyników sportowych bez umasowienia sportu;

— Zadaniem Zrzeszenia jest umożliwić **każdemu** studentowi czynne uprawianie sportu w sekcjach sportowych swojej uczelni;

— Przodować w sporcie, to znaczy przodować w nauce. Przodować — to znaczy walczyć stale o nowe, coraz lepsze wyniki sportowe;

Oto podstawowe kierunki zmiki o nowy styl i atmosfere pracy sportowej na wyższych uczelniach.

Zmiany te, ze względu na bliski termin X Zimowych Akademickich Igrzysk Świata w Austrii, objęły w pierwszym rzędzie sporty zimowe.

Tegoroczne Centralne Zimowe Mistrzostwa AZS będą więc sprawdzianem praktycznej realizacji nowych wytycznych.

Fakty rozwoju

W odróżnieniu od lat ubiegłych kiedy przygotowania do Akademickich Mistrzostw Polski i Świata obejmowały tylko kilkadziesiąt osób, w bieżącym roku przygotowania rozpoczęto od wciągnięcia do pracy w sekcjach narciarskich i hokejowych młodzieży z I i II lat studiów oraz podopiecznych SKS-ów. Dało to szczególnie dobre wyniki w narciarstwie.

Większość okręgów AZS przeprowadziła masowe zawody narciarskie w biegach płaskich wg norm SPO, a następnie zorganizowała okręgowe eliminacje narciarskie dla wyłonienia reprezentacji na Centralne Mistrzostwa AZS. Według dotychczasowych meldunków z 8 okręgów w eliminacjach uczestniczyło około 630 studentów, co jest równoznaczne z przeszło 4-krotnym wzrostem ilości studentów miłośników narciarstwa.

Równocześnie do II Raidu PTTK zgłosiło się 65 zespołów z wyższych uczelni.

Nie próżnowali i hokeiści. Obok sześciu już istniejących sekcji powstały dwie nowe w Olsztynie i Krakowie.

Skocznia w Białymstoku

Charakterystyczny jest wzrost zainteresowania się studentów z terenów nizinnych skokami, o czym najlepiej może świadczyć inicjatywa „medyków" z Białegostoku, którzy budują pierwszą w tym województwie skocznię narciarską. Z podobnymi projektami nosza się studenci Łodzi i Olsztyna.

Wielką prace szkoleniowo-wychowawczą przeprowadziła zakopiańska sekcja AZS, która jest równocześnie organizatorem Ośrodka Szkolenia Narciarskiego AZS dla przodujących sportowców-narciarzy wszystkich okręgów. Już dzisiaj ogólny podział budzą dobre wyniki Sieczki, Kubicównej i innych wychowanków sekcji w Zakopanem.

O największy zaszczyt

Tak więc w tym roku w Centralnych Zimowych Mistrzostwach AZS, które odbędą się w dniach 31.I.—4.II br. w Zakopanem, startować będzie 120 faktycznie najlepszych studentów sportowców.

Dla uzyskania pełnego przeglądu poziomu sportowego, w mistrzostwach AZS będą startować również studenci - sportowcy, członkowie innych Zrzeszeń, co znacznie przyczyni się do podniesienia wyników i rozwinięcia szlachetnego współzawodnictwa sportowego.

Świadomość dużego znaczenia tegorocznych Mistrzostw winna pomóc każdemu ich uczestnikowi w wykazaniu pełni umiejętności sportowych, w nawiązaniu koleżeńskiej, ale zaciętej i ofiarnej walki o jak najlepsze wyniki. **STANISŁAW BARDYN**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 2-25-2? Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed Państw. Wyodrębnione
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12 Tel centr 8-04-21, 22, 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena miesięczna — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półroczne — 15.00 zł, roczne — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"

Narody wzmagają walkę o swe prawa
Artykuł wstępny „Prawdy"

„Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Narody wzmagają walkę o swe prawa". „Prawda" stwierdza m. in.

Nigdy jeszcze w krajach kapitalistycznych w sposób tak jawny i na tak szeroką skalę nie dławiono praw i swobód demokratycznych, wywalczonych przez narody

Imperializm amerykański występuje obecnie nie tylko jako agresor, lecz również jako żandarm świata, usiłujący zdławić wolność wszędzie, gdzie mu się to uda.

Oczyszczając sobie drogę do awantur w polityce zagranicznej do rozpętania nowej wojny, koła rządzące Stanów Zjednoczonych stosują jawny terror wobec partii komunistycznej, wprowadzają coraz to nowe ustawy antyrobotnicze, prześladują ruch związkowy i ogólno - demokratyczny, rozprawiają się ze zwolennikami pokoju.

Wprowadzając w swym kraju reżim jak najczarniejszej reakcji, imperialiści amerykańscy usiłują narzucić go i innym krajom kapitalistycznym. Koła rządzące tych krajów wykonując haniebną misję podyktowaną przez soldateskę amerykańską, również wzmogły ofensywę przeciwko swym narodom. Wiadomo powszechnie — pisze „Prawda" — jak brutalne represje stosuje się wobec obrońców pokoju w Anglii. Nawet pacyfiści burżuazyjni, którzy brali udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu usuwani są z partii labourzystowskiej.

Reakcyjne koła we Francji prześladują aktywnych bojowników o pokój i innych działaczy postępowych. Depcząc zagwarantowane w konstytucji swobody burżuazyjne, reakcyjne koła francuskie dążą do pozbawienia deputowanych komunistycznych nietykalności poselskiej.

Antydemokratyczna, antynarodowa działalność reakcji imperialistycznej znajduje wyraz w zamachach burżuazji na konstytucje w swych krajach. Celem tych zamachów jest usunięcie wszelkich przeszkód na drodze dalszej zdrady praw demokratycznych, wywalczonych przez narody krajów kapitalistycznych w długiej walce klasowej.

We Włoszech klerykałowie i ich sojusznicy opracowali projekty ustaw, skierowane przeciwko prasie demokratycznej, przeciwko związkom zawodowym, przeciwko strajkom. Włoskie koła rządzące narzucają krajowi tzw. „reformę" ordynacji wyborczej, mającą na celu pozbawienie mas pracujących reprezentacji w parlamencie.

Zamachy na konstytucję dokonywane są i w innych krajach kapitalistycznych.

Najbardziej nikczemną rolę w atakach reakcji imperialistycznej na demokratyczne prawa mas pracujących odgrywają prawicowi socjaliści — wspólnicy podżegaczy wojennych, maskujący swą nikczemną działalność frazeologią socjalistyczną i kosmopolityczną gadaniną.

Już przeszło 25 lat temu towarzysz **Stalin** podkreślał, że:

„Żaden kraj kapitalistyczny nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocnił uprzednio własnego zaplecza, nie okiełznał „swoich" robotników, nie okiełznał „swoich" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów burżuazyjnych".

Nie z siłe, lecz o słabości burżuazji — pisze dalej „Prawda" — świadczą zamachy reakcji na prawa demokratyczne mas pracujących. Burżuazja, główny wróg ruchu wyzwoleńczego, jest obecnie inna, zmieniła się bardzo poważnie, jest bardziej reakcyjna, straciła więź z narodem i tym samym stała się słabsza. Jej ataki na prawa mas pracujących prowadzą do jeszcze większego zaostrzenia walki w łonie obozu imperialistycznego, między siłami reakcji a siłami demokratycznymi narodów krajów kapitalistycznych.

Ataki reakcji imperialistycznej na prawa demokratyczne narodu napotykają wzmagający się opór ze strony szerokich kół społeczeństwa krajów kapitalistycznych, ze strony wyzyskiwanych mas. Dobitnym tego wyrazem są Włochy, gdzie podnosi się potężna fala palącej nienawiści narodu przeciwko amerykańskiemu żandarmowi świata i jego wspólnikom. W pierwszych szeregach włoskich bojowników o swobody demokratyczne i niezawisłość kraju, kroczy Włoska Partia Komunistyczna, będąca najsilniejszą partią w całej kapitalistycznej Europie.

Wzmaga się coraz bardziej opór narodu francuskiego wobec ofensywy reakcji. Masy pracujące Niemiec zachodnich i Japonii uginające się pod jarzmem okupantów amerykańskich występują coraz bardziej zdecydowanie w obronie swych żywotnych praw, przeciwko znienawidzonemu uciskowi imperialistycznemu.

W krajach obozu imperialistycznego z każdym dniem wzmaga się zdecydowana wola narodów obrony swych żywotnych praw, obrony pokoju.

Narodom krajów imperialistycznych w walce o pokój, o prawa demokratyczne dodaje natchnienia wielki przykład obozu miłujących pokój państw, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Historyczne przemówienie towarzysza **Stalina** na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii ZSRR jest wytyczną działania dla mas pracujących wszystkich krajów w ich szlachetnej walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

Partie komunistyczne i demokratyczne w krajach kapitału — kończy „Prawda" — kroczą w pierwszych szeregach obrońców praw i swobód demokratycznych. Podnoszą one rzucony przez burżuazję sztandar swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej, jednoczą szerokie masy ludowe do walki o ich prawa, do walki o pokój, o żywotne interesy mas pracujących.